

Pałac Górków — nowa siedziba Muzeum Archeologicznego



Zjazd Komsomołu rozpoczął obrady

Przemówienie powitalne L. Breżniewa

W dniu wczorajszym o godz. 10 czasu moskiewskiego, w Kremlowskim Pałacu Zjazdów rozpoczął się XV Zjazd Komsomołu.

Na zjazd przybyli najwyżsi przedstawiciele partii i rządu radzieckiego m.in. sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew, który wygłosił do delegatów przemówienie.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził m.in., iż nieustannie zwiększa się wpływ polityczny Komsomołu na życie kraju. Obecnie na arenę życia społecznego wkroczyło wspaniałe, pracowite, wykształcone młode pokolenie. Partia śmiało wysuwa młodych i opiera się na młodzieży we wszystkich sprawach.

Jednym z najważniejszych zadań Komsomołu jest, jak powiedział Breżniew, troska o umocnienie dyscypliny pracy młodzieży.

Z udziałem Jana Szydłaka

Konferencja partyjna ZNTK w Pile

Z udziałem I sekretarza KW PZPR — Jana Szydłaka i I sekretarza KP PZPR — Mariana Cybulskiego obradowała wczoraj konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji partyjnej Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile.

Zakłady te przejmą na siebie w bieżącej 5-letniej planie ciężar napraw parowozów z całej sieci PKP. Przed założeniem i organizacją partyjną zakładów stoją więc zadania olbrzymie.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego komitetu zabrakło głosu 17 aktywistów. Uzupełnili oni bogatą problematykę sprawozdania, ilustrując je przykładami świadczącymi o dużym postępie w produkcji i stosunkach między ludzkich w zakładzie. Przed kilkoma laty założała była skłócona i rozdarta. Po zdecydowanych cięciach nastąpiła poprawa. Plany są wykonywane rytmicznie, rośnie wydajność pracy i płace robotników. Nie zdołano natomiast uporać się jeszcze z kosztami napraw parowozów. Są one grubo wyższe od planowanych.

Podsumowując dyskusję Jan Szydłak podkreślił, że do głównych zadań gospodarczych, stojących w tej chwili przed organizacją partyjną i kierownictwem zakładu należy przygotowanie programu modernizacji zakładów i perspektywa ich rozwoju na 15-20 lat naprzód. Tylko w ten sposób bowiem będzie można zrealizować przewidywane zadania produkcyjne, zaspokoić rosnące ambicje zawodowe pracowników w dziedzinie techniki oraz poprawić warunki pracy i płacy całej załogi ZNTK.

Jan Szydłak przedstawił także zebrany materiał problemów polityki partii w kształtowaniu pozytywnych zmian w życiu społecznym kraju, apelując o dalszy aktywny udział załogi ZNTK w rozwiązywaniu tych problemów w Pile. (pch)

Mówca zapowiedział, że w najbliższych dniach odbędzie się plenium KC partii poświęcone sprawie podniesienia na wyższy poziom uprawy roli.

Breżniew zaapelował do młodzieży, aby rozwijała patronat miast nad wsią oraz umacniała przyjaźń między miastem a wsią.

Imperializm międzynarodowy — powiedział dalej L. Breżniew — był i nadal pozostaje zdrajcą i niebezpiecznym grabieżcą. Ponownie wyrażała to agresja USA w Wietnamie.

Wraz z całym narodem radzieckim młodzież daje wyraz solidarności z walczącymi braćmi wietnamskimi poprzez konkretną pracę, budując maszynę, urządzenie i wspaniałą broń, niezbędną Wietnamowi do jego obrony.

Związek Radziecki nie potrzebuje broni, ale zawsze gotowy jest udzielić miążdzącej pomocy każdemu agresorowi.

Kształtowanie świadomości komunistycznej jest nierozdzielnie związane ze zdecydowaną walką przeciwko ideologii burżuazyjnej, z nieustannymi wysiłkami zmierzającymi do przezwyciężenia przytłoczenia obcej nam psychologii i moralności — podkreślił Breżniew. Zadaniem Komsomołu jest wpajanie młodzieży miłości do twórczej pracy.

Leonid Breżniew odczytał list z pozdrowieniami KC KPZR do uczestników Zjazdu Komsomołu.

PAP

Trzy rozmowy ambasadora ChRL

Po powrocie z Pekinu do Paryża ambasador ChRL we Francji Huang-czen odbył trzy ważne rozmowy: w ubiegły czwartek został przyjęty przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a, a w piątek — przez generalnego sekretarza kancelarii prezydenta, Burina des Roziers, a w poniedziałek odbył godzinna rozmowa z prezydentem de Gaulle'em. Inicjatywa tych trzech audienencji wyszła od dyplomaty chińskiego.

Pałac Elizejski twierdzi, że rozmowy te wchodziły w ramy normalnych konsultacji dyplomatycznych. (PAP)

Klient na ramię? Spotkanie w redakcji „Głosu“

Ogólne problemy handlu i sprawy wynikię w toku prowadzenia naszej kampanii pod powyższym hasłem, były wczoraj przedmiotem obrad przedstawicieli redakcji oraz zaproszonych gości.

W spotkaniu tym uczestniczyli: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Henryk Stach oraz Jan Pawłowski z tego Wydziału, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej — Henryk Kędziora, kierownik Wydziału Handlu Przemysłu — Seweryn Zenker oraz Benedykt Kwissa z tego Wydziału, zastępca Inspektora Wojewódzkiego PIH — Jerzy Rulewski, dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych — Eugeniusz Zaremba oraz wiceprezes Zarządu PSS — Teofil Śmierczalski.

W najbliższym czasie postaramy się przekazać czytelnikom skrót stenogramu z tego spotkania. W toku obrad postanowiono kontynuować dyskusję przy okazji opracowywania programu rekonstrukcji poznańskiego handlu. Tam również znajdują się wnioski postawione przez nas i Czytelników w toku całej kampanii. (zs)

W połowie października br. otwarcie zostanie w nowej siedzibie w odbudowanym zabytkowym Pałacu Górków Muzeum Archeologiczne w Poznaniu. Obecnie główne prace budowlane w pałacu dobiegają końca. Wczoraj przedstawiciele dyrekcji Muzeum i Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków — wykonawcy prac budowlanych, spojili się w Pałacu z dziennikarzami na konferencji prasowej połączonej ze zwiedzaniem Pałacu. Nowy gmach Muzeum zrekonstruowany i odbudowany według projektu inż. arch. A. Holasa ma 5 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej i blisko 30 tys. metrów sześciennych kubatury. W dotychczasowej siedzibie w gmachu PTPN Muzeum Archeologiczne dysponowało zaledwie 2 tys. metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. W nowej siedzibie Muzeum dysponować będzie 170 pomieszczeniami, które znajdują przeznaczenie na stałą ekspozycję muzealną, sale wystaw czasowych, sale wykładowe i kinowe oraz magazyny i pracownie naukowe. Będzie to jedno z największych i najbardziej nowoczesnych muzeów tego typu w kraju. (ob) Na zdjęciu: Pałac Górków w Poznaniu, widok od strony Starego Rynek.

Fot. — K. Przychodzki

VIII etap bez ucieczek WP lecz w wielkim upale

Desvages wygrywa w Warszawie

VIII etap Wyścigu Pokoju rozegrany został na ulicach Warszawy. Trasa o łącznej długości 108 km prowadziła Wałem Miedzeszyńskim, Traktem Lubelskim, ulicami: Grochowska, Zamieniecka, Grenadierów, Waszyngtona na Stadion Dziesięciolecia. Na bieżni stadionu rozegrano trzy lotne finisze. Na tym niezwykle trudnym etapie najlepszym okazał się Francuz Desvages.

Stadion Dziesięciolecia w odświętnej gali wypełnił się do ostatniego miejsca. W loży honorowej zajęli miejsca: Edward Ochab, Stefan Jędrzejowski, Józef Ozga-Michalski, Witold Jaroński, Artur Starewicz, Józef Teichma, Władysław Wicha. Obecni byli: przewodniczący



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
Środa, 18. V. 1966 r.

Cena 50 gr
Nr 116 [6923]

Perspektywy ZHP

Posiedzenie komisji KC PZPR do spraw młodzieży

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Ryszarda Strzeleckiego obradowała we wtorek komisja KC do spraw młodzieży, która dokonała oceny sytuacji i perspektyw rozwojowych Związku Harcerstwa Polskiego.

W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — Marian Spychalski, sekretarz KC — Witold Jaroński i kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — Edward Babiuch.

W ciągu ostatnich lat — podkreślono w czasie obrad — stworzono korzystny klimat dla rozwoju i umocnienia organizacji oraz polepszenia pracy wychowawczej ZHP. W latach 1964-65 organizacja harcerska wzrosła o ok. 430 tys. i obecnie zrzesza blisko 1.600 tys. młodzieży i dzieci. Nastąpił także poważny wzrost kadry instruktorskiej.

W czasie obrad wiele uwagi poświęcono sprawie doboru i

kształcenia kadry harcerskiej oraz dalszego rozwoju organizacji w wielkich miastach i na wsi. Mówiąc o konieczności polepszenia pracy ideowo-wychowawczej wśród dzieci i młodzieży, stwierdzono potrzebę doskonalenia metod pracy w drużynach i zastępach, większego zaangażowania Związku Harcerstwa Polskiego w działalność sportową i turystyczną. (PAP)

Lot „Gemini-9“ odroczony

Z bazy startowej rakiet kosmicznych na Przylądku Kennedy'ego podano oficjalnie do wiadomości, że lot pojazdu kosmicznego „Gemini-9“ z astronautami Staffordem i Cernanem na pokładzie został odroczony. (PAP)

Poznańskie uroczystości ku czci Juliana Marchlewskiego



W setną rocznicę urodzin Juliana Marchlewskiego odbyła się wczoraj uroczysta akademія w pierwszej poznańskiej Tysiąclacie wybudowanej przy ul. Jerzego, a noszącej imię wielkiego rewolucjonisty. Referat okolicznościowy omawiający życie i działalność wybitnego polskiego działacza ruchu robotniczego, wygłosił sekretarz KD PZPR Wilda, K. Widerski. Podczas akademii w której uczestniczył m. in. kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — A. Anholcer, złożono wiązanek kwiatów u stóp popiersia J. Marchlewskiego. Na zakończenie uroczystości w części artystycznej wystąpili uczniowie tej szkoły m. in. chór i zespół muzyczny. Na zdjęciu delegacja uczniów Szkoły Podstawowej nr 39 składa wiązanek kwiatów przed popiersiem J. Marchlewskiego, znajdującym się w auli szkoły.

Fot. — K. Przychodzki

Złożenie wieńców w Warszawie

17 bm. w setną rocznicę urodzin Juliana Marchlewskiego na cmentarzu powązkowskim odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobie tego wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jako pierwsza złożyła wieńiec delegacja KC PZPR: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC — Bolesław Jaszczuk, członkowie KC: przewodniczący CKKP — Roman Nowak i dyrektor Zakładu Historii Partii — Tadeusz Daniszewski.

W uroczystości uczestniczyli córka Juliana Marchlewskiego — Zofia i jego wnuk Jan Marchlewski. (PAP)

Radziecka odpowiedź na notę bońską

Jak donosi z Bonn Agencja ADN, ambasador radziecki w NRF, Smirnow, przekazał we wtorek sekretarzowi stanu w bońskim MSZ, Cerstensowi, odpowiedź rządu radzieckiego na tzw. „notę pokojową” rządu NRF. W nocie tej — jak wiadomo — rządy bońskie ponownie wskazywały na swe dążenia do współudziału w decydujących atamowych sojuszu zachodniego, podkreślił swe roszczenia terytorialne wobec Polski i Związku Radzieckiego, oraz potwierdził absurdalną zasadę wyłączności reprezentowania całych Niemiec przez NRF. (PAP)

Zakończenie rozmów Kosygin - Naser

W Pałacu Kubbah zakończyli 17 maja rozmowy szef radzieckiej delegacji rządowej, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygin i prezydent G. A. Naser. Rozmowy objęły szeroki krąg zagadnień międzynarodowych, stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania, jak również sprawy dalszego zacieśnienia stosunków między ZSRR a ZRA.

Osiągnięto porozumienie co do wspólnego komunikatu, który zostanie opublikowany jednocześnie w Moskwie i Kairze. (PAP)

GRAMY Z BRAZYLIA

Polscy tenisiści grać będą ostaniec w meczu o puchar Davisa z Brazylia w Warszawie. W Barcelonie zakończona została 17 bm. ostatnia gra pojedyncza Brazylczyka Mandrino z Hiszpanem Gisbertem, przerwana poprzedniego dnia przy stanie 7:5, 3:6, 9:11, 8:6, 5:4 dla Mandrino. Decydujący piąty set zakończył się zwycięstwem Brazylczyka 8:6. Mecz wygrała więc Brazylia 3:2. (m)

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W drugim dniu bokserskich mistrzostw Polski we Wrocławiu odbyły się dalsze walki eliminacyjne. W serii spotkań przedpołudniowych jedynie dwa pojedynki zasłużyły na wyróżnienie — w wadze koguciej Czupik (Kraków) z Jagielskim (Poznań), oraz w wadze piórkowej Czajki (Warszawa) z Sieradzkim (Rzeszów). W pierwszej zwyciężył Czupik a w drugiej Czajka.

POLSKA — SZWECJA W RADIO I TV

Miedzypanstwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja, który odbędzie się dziś we Wrocławiu, będzie transmitowany przez Polskie Radio oraz TV. Początek transmisji telewizyjnej o godz. 18.00, natomiast sprawozdanie radiowe rozpocznie się w programie I o 18.15.

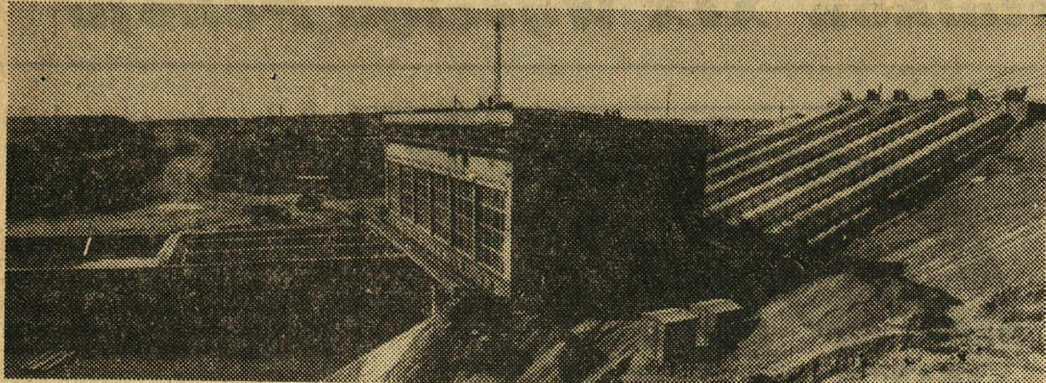
KRAJOWE ZAWODY SZYBOWCOWE KOBIEC

W Lubinie na Dolnym Śląsku rozegrano trzecią konkurencję krajowych zawodów szybowcowych kobiet. Był nią szybkościowy przelot docelowo-powrotny długości 106 km z Lubina do Lesz na wielkopolskiego i z powrotem. Pierwsze miejsce zajęła Maksymiliana Paszyk (Aeroklub Poznań) w czasie 1,59 godz. przed Ewą Nehay (Kraków) — 2,09 godz., Marią Olszewska (Gdańsk) — 2,16 godz. i Pelagią Małewską (Warszawa) — 2,30 godz. (t)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 18 bm. przewiduje się, że będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura od ok. 17 st. do ok. 28 st. Wiatry umiarkowane.

Dokończenie na str. 6



Wizja lokalna sądu z Bochum w Nowym Sączu

Sprawa masowego mordu 27 tys. osób

W lutym br. przewodniczący Sądu Krajowego w Bochum zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości PRL z prośbą o wyrażenie zgody na przeprowadzenie przez sąd zachodniemiecki wizji lokalnej na terenie Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego w związku z toczącym się w NRF procesem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy dopuścili się w latach okupacji masowych zbrodni na ludności cywilnej w tym rejonie Polski.

Na Ziemi Nowosądeckiej zostało zamordowanych ponad 20 000 obywateli polskich, w tym 12 000 Polaków i 8 000 Żydów. Poza tym zamordowano tam tysiące osób spoza Nowosądeckiej, ogółem ponad 27 000 ludzi.

Z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości PRL Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wyraziła zgodę na prośbę sądu w Bochum. Dla dokonania wizji, która zgodnie z życzeniem organów sądowych w Bochum będzie niejawną, przybył 17 bm. do Polski 6-osobowy zespół sędziów, prokuratorów i adwokatów, na czele z przewodniczącym Sądu Krajowego w Bochum — dr Wilhelmem Aufderheide.

Przed trybunałem sądowym w Bochum zasiadło 14 zbrodniarzy z szefem Gestapo w Nowym Sączu — Heinrichem Hamannem. Są to: Günther Labitzke, Johann Claudius Bornholt, Josef Rouenhoff, Paul Denk, Egebert Brock, Heinrich Stieling, Karl Greese, Emil Weller, Bruno Baunack, Hans Bohning, Max Domański, Josef Lindert, Walter Reinhardt. Przed kilkanaście powojennych lat przebywali oni na wolności w Niemczech zachodnich. Niektórzy z nich pracowali w policji NRF.

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przekazała organom sądowym w Bochum ponad 80 protokołów z zeznaniami świadków, a także dokumenty zbrodni w formie plakatów z obwieszczeniami o wyrokach śmierci, podpisanymi przez Hamanna, oraz zdjęć miejsc hitlerowskich zbrodni itd.

Celem wizji lokalnej w Nowosądeckim jest ustalenie prawdy o zbrodniach hitlerowskich na Ziemi Nowosądeckiej, na której w okresie II wojny światowej działał tzw. Sicherheitsdienst Grenzpolizei Kommissariat Aussonststelle Neusandez, w skład

Ściganie zbrodniarzy to rzecz...uwłaczająca

Redakcja telewizyjnej zachodnio-niemieckiej „Panoramy” zainteresowała się stosunkiem obywateli Ludwigsburga do usytuowanej w ich mieście centrali do spraw ścigania zbrodni hitlerowskich. Jak się okazało większość mieszkańców Ludwigsburga uważa ten fakt za coś uwłaczającego dla... reputacji tego grodu, za „poważne obciążenie”. Indagowany nadburmistrz Ludwigsburga również nie ukrywał niechęci wobec centrali, mówiąc wręcz, iż lepiej byłoby gdyby opuściła ona jego miasto.

Warto przypomnieć, że w tym samym mieście odbył się ostatnio manifestacyjny pogrzeb generała SS Seppa Dietricha, połączone ze zjazdem SS-manów z całej NRF, co wywołało falę oburzenia na świecie. Taka jednakże „specyficzna sława” — jak widać — nie przeszkadza Ludwigsburgowi.

PAP

Huragan nad Kaukazem

Jak donosi TASS z Krasnodaru, nad północnym Kaukazem szalała przez trzy dni wichura o sile do 10 stopni.

Huragan wyrwał z korzeniami setki drzew, obalił wiele słupów telegraficznych, a w niektórych okęgach wiskich zniszczył zasiewy.

W Noworosyjsku prędkość wiatru sięgała chwilami 40 metrów na sekundę. (PAP)

którego wchodziły powiaty: Nowy Sącz i Limanowa. W toku wizji Sąd Krajowy w Bochum dokona oględzin budynku, w którym w czasie 1939 do 1945 r. znajdował się urząd Gestapo i SD, budynku, w którym w owym czasie znajdowało się więzienie Gestapo, dzielnic miasta, w których leżały swego czasu otwarte względnie zamknięte getta, miejsc rozstrzeliwań, jak również dokona lustracji miejsc masowych morderstw ludności w obrębie miejscowości Krynica, Stary Sącz, Biegonice, Nawojowa, Grybów, Chelmiech Polski, Marcinkowice, Trzetrzewina, Limanowa, Stara Wieś, Sawilny, Tymbark i Mszana Dolna. Wizja lokalna w Nowym Sączu potrwa kilka dni. (PAP)

Jaką mamy mieć...orientację

Organ KC SED „Neues Deutschland” wskazując, że na wiecu rewizjonistów w Bonn ponownie wysuwano hasła rewizjonistyczne i rozszerzenia terytorialne pod adresem wielu krajów, a przede wszystkim Polski i Czechosłowacji, pisze:

„Niektórzy z zebranych na rynku bońskim słuchając tych słów poculi się znowu nadludźmi i nabrali przekonania, że tylko oni są w stanie uzdrowić świat. Chociaż działało to w Bonn w 1966 r. był to jednak ten sam rodzaj szaleńczego szowinizmu który Hitler wpajał w latach trzydziestych w umysły Niemców, przygotowując ich do podbojów.

Ataki te są skierowane nie tylko przeciwko Czechosłowacji i Polsce, lecz także przeciwko ich wewnętrznemu ustroju, przeciwko socjalizmowi. Jaksch oświadczył bowiem, że pojednanie z tymi krajami byłoby możliwe gdyby „Polska i Czechosłowacja miały orientację zachodnią”.

PAP

Cenna inicjatywa CRZZ

Zamiast trzy cztery miliony dzieci skorzysta z akcji letniej

W tym roku na kolonie letnie i obozy wypoczynkowe — jak przewiduje plan — ok. 1.250 tys. dzieci i młodzieży szkół podstawowych i średnich, natomiast ok. 1.800 tys. dzieci — odpoczywać będzie na półkoloniach i wczasach w mieście oraz korzystać z innych form wypoczynku, organizowanych przez ZHP, TPD i inne organizacje.

Ogółem z akcji letniej miało skorzystać ponad 3 mln. dzieci i młodzieży. Jednakże CRZZ wystąpiła z inicjatywą objęcia dodatkową opieką w okresie wakacji 1 mln. dzieci. Na ten cel Prezydium CRZZ przeznaczyło 5 mln. zł, wzywając jednocześnie instancje związane i zakłady pracy do udzielenia pomocy w organizowaniu tzw. małych form wczasów, przeznaczonych dla dzieci pozostających w mieście. Dzięki temu z tegorocznej akcji letniej będzie mogło skorzystać w całym kraju ok. 4 mln. dzieci i młodzieży.

PAP

Nowa arteria wodna Azji Środkowej — kanał Amu-Bucharski im. „XXIII Zjazdu KPZR” — budowany przez 6 tysięcy ludzi w ciągu trzech lat ma 200 km długości. Rozpoczynając się od rzeki Amu-Darii kanał przecina płaski Kizyl-Kum i łączy się z rzeką Zerawszem, nawadniając ponad 90 tysięcy ha ziemi w okręgu Bucharskim (Uzbekistan). Na zdjęciu: Kujumagaskaja stacja pomp na trasie Kanału, który na tym odcinku przebiega znacznie wyżej od poziomu rzeki Amu-Darii, podnosząc wody „sztucznej rzeki” na wysokość 18—20 metrów.

Fot. CAF — APN

Kolejne doświadczenie z francuską bombą „A”

Francja powiadomiła wszystkie kraje położone nad Oceanem Spokojnym, że w najbliższym czasie przeprowadzony ma być kolejny francuski doświadczeniały wybuch nuklearny na atolu Mururoa na Pacyfiku. Samoloty i jednostki morskie tych państw proszone są o niezblizanie się do atolu na odległość około 400 mil morskich.

O dokładnej dacie doświadczeniały wybuchu nadane zostanie drogą radiową oddzielne zawiadomienie.

Jak donosi z Limy Agencja Reutersa, Izba Deputowanych Peru uchwaliła jednomyślnie rezolucję wzywającą rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją, jeśli to będzie konieczne, aby zapobiec planowanemu przez Francję doświadczeniu z bronią nuklearną na Pacyfiku.

Rezolucja wzywa również rząd, aby nie zezwolił samolotom francuskim, transportującym sprzęt potrzebny do przeprowadzenia doświadczeń, na lądowanie na lotniskach Peru. Podobne posunięcia podjęły już rządy Australii i Nowej Zelandii. (PAP)

Afera Dodd

Kompromitacja senatora

Korespondent PAP, Wiesław Górnicki donosi: senator Dodd wystąpił o odszkodowanie w wysokości 5 mln dolarów wobec publicysty Drew Pearsona i jego współpracownika Jacka Andersona z tytułu obelgi, zniesławienia i pomówienia. Proces będzie się jednak toczył przy drzwiach zamkniętych, bez udziału prasy.

Ujawnione przez Pearsona fakty rzucają wyjątkowo jasne światło na atmosferę panującą wśród członków Izby Reprezentantów i Senatu USA.

Senator Dodd, znajdował się po prostu na liście plac obcego rządu. Pobierał on niemałe sumy bądź w gotówce, bądź w formie kosztownych prezentów, od osławionego gen. Kleina, oficjalnie zarejestrowanego w Ministerstwie Sprawiedliwości USA w charakterze agenta interesów NRF.

Telefony

- Przy ul. Głogowskiej 144 6-letnia B. P. spada z huśtawki, raniąc sobie głowę.
- 25-letni R. K. w czasie pracy przy ul. Grunwaldzkiej oparzył się o piekarnik nogę i rękę.
- Przy ul. Góreckiej 82, dziecko — R. K. brodząc w sadzawce rozciął sobie nogę, nadeptując na szklę.
- O godz. 18.20 przy Armii Czerwonej (koło Hotelu Poznańskiego) wpadł pod tramwaj (będąc w stanie nietrzeźwym) mężczyzna w wieku ok. 35 lat (Personalii nie ustalono — nie posiadał dokumentów). Lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. (4)

Projekt ustawy o uzdrowiskach

Do laski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym, który stwarza podstawy do uregulowania za sadniczych problemów związanych z zarządzaniem, gospodarką i rozwojem miejscowości uzdrowiskowych w Polsce.

Projekt zmierza do skoordynowania wysiłków służby zdrowia i związków zawodowych w celu zapewnienia prawidłowego rozwoju miejscowości uzdrowiskowych, które obok działalności leczniczej mają stać się w większym niż dotychczas stopniu ośrodkami wypoczynku i turystyki. Z tych też względów projekt ustawy szeroko traktuje sprawy ochrony naturalnych walorów klimatycznych i leczniczych tych miejscowości (źródła wód leczniczych itp.), jak też stworzenia odpowiednich warunków sprzyjających leczeniu i wypoczynkowi.

Każde uzdrowisko mieć będzie własny statut nadany przez Wojewódzką Radę Narodową, określający obszar chroniony ustawą, na którym podejmowanie czynności czy tworzenie zakładów mogących szkodzić walorom klimatycznym miejscowości kuracyjnych wymagać będzie zezwolenia.

Projekt zakłada ustalenie szczególnych zadań dla rad narodowych, które by zapewniły warunki niezbędne dla prawidłowej działalności i rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego jak też wzmocnienie funkcji koordynacyjnej rad narodowych jako gospodarzy terenu. (PAP)

Debata w parlamencie Norwegii

Jest wiele możliwości zapobieżenia zbrojeniom

W parlamencie Norwegii odbyła się debata poświęcona sytuacji międzynarodowej. Przewodniczący Partii Liberalnej Gunnar Garbo stwierdził, że nieporozumienia i kryzysy w pakcie atlantyckim uniemożliwiały przez lata całe podjęcie inicjatywy przez Zachód w sprawie problemów europejskich.

„Weźmy dla przykładu sprawę granicy polsko-niemieckiej, bolesnej rany w Europie wschodniej, która tak utrudnia osiągnięcie lepszego porozumienia między narodami Europy wschodniej i zachodniej — powiedział Gunnar Garbo — dlatego nie mamy pójść dalej i oświadczyć definitywnie, że granica ta nie podlega zmianom”.

Deputowana z Socjalistycznej Partii Ludowej Torlid Skard, oświadczyła w swym przemówieniu, że zwolennicy NATO w Norwegii posługują się Niemcami zachodnimi, „ja-

Fakt, że Dodd w zamian za wynagrodzenie świadczył NRF określone usługi polityczne w Senacie, jest ostrożnie (z uwagi na prawo prasowe), ale z głębokim niepokojem komentowany przez prasę amerykańską.

Cały system „grup nacisku” (lobby) i to, że poszczególne ustawodawcy pod pozorem „zwiększania potencjałów tego rejonu” ocierają się niemal zawsze o granicę przekupstwa — nie budził nigdy poważniejszych zastrzeżeń opinii amerykańskiej.

Wypadek Dodd stanowi wyraźne naruszenie obowiązującego obyczaju. Dodd występował stronił w sprawie, co do której elita władzy bynajmniej nie ma jednolitego poglądu, tzn. w sprawie niemieckiej, i co więcej, uczynił to za pośrednictwem dokumentów i sformułowań sformułowanych przez Kleina.

Pearson i Anderson bynajmniej nie dali się nastraszyć skargą wniesioną przez Dodd'a i publikują nowe, coraz bardziej kompromitujące szczegóły. Ujawniono już że Dodd obrócił ponad 60 tys. dolarów z dotacji na kampanię wyborczą na cele osobiste, że całokształt jego finansów wykazuje zadziwiająco niejasności.

Afera Dodd budzi ogromne zainteresowanie amerykańskich środowisk politycznych. Wypłyne ona zapewne z całą ostrością w wyborach listopadowych. (PAP)

Antyrządowa działalność buddystów

Sytuacja w Da Nangu podobna do płonącego lontu na beczce prochu

W Da Nang oficjalnie podano do wiadomości o zawieszeniu broni. Główna część żołnierzy piechoty morskiej, wiernych dyktatorowi Ky, opuściła Da Nang, udając się w kierunku Hue.

Jednakże w Da Nangu sytuacja jest nadal napięta. We wtorek rano ogłoszono w mieście strajk powszechny. Zamknięte są sklepy, szkoły i instytucje. Aktywizują antyrządową działalność buddyści.

Chociaż wojska rządowe za jeły gmach miejscowej rozgłośni w mieście nadal czyn-

Obrady CRZZ

Nad usprawnieniem procesu inwestycyjnego

Zadania związków zawodowych i samorządu robotniczego w świetle uchwały VI Plenum KC PZPR w sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966—70 były 17 bm. tematem wspólnych obrad Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ, które prowadził wiceprzewodniczący Centralnej Rady — Józef Kułesza.

Podczas posiedzenia omówiono również formy i metody pracy samorządu robotniczego na budowach i odcinkach robót, zadania rad zakładowych w biurach projektowych oraz przedyskutowano projekty uchwał w tych sprawach. (PAP)

ko groźba i argumentem dla utrzymania zintegrowanego systemu wojskowego”. Powstała paradoksalna sytuacja, że zwolennicy NATO opowiadają się za utrzymaniem członkostwa Norwegii w tej organizacji bynajmniej nie ze względu na zagrożenie ze Wschodu, lecz dla utrzymania w ryzach Niemiec zachodnich.

Są jednak inne możliwości zapobieżenia zbrojeniom zachodniemieckim i rozprzestrzenianiu broni atomowej. „Na przykład Plan Gomułka o zamrożeniu sytuacji atomowej w Europie, Plan Kekkonena i Udena.

Problem pozycji militarnej Niemiec zachodnich nie jest problemem wyłącznie zachodnioeuropejskim, lecz całej Europy. To nie NATO, lecz wielka europejska konferencja na temat bezpieczeństwa może rozwiązać te problemy” — oświadczyła Torlid Skard.

PAP

Rumuński minister z wizytą w Bonn

Minister handlu zagranicznego Rumunii, Gheorghe Cloara przybył we wtorek do Bonn z 9-dniową wizytą. Po przybyciu przeprowadził on pierwszą rozmowę z bnińskim ministrem gospodarki Schmuckem, a następnie przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych, Schroedera.

W śróde minister Cloara rozpoczął podróż po Republice Federalnej.

Jak donosi korespondent PAP z Bukareszcie, red. Sawicki, wizyta rumuńskiego ministra ma na celu wymianę poglądów na wiele spraw związanych z rozwojem rumuńsko-zachodniemieckiej wymiany towarowej. Chodzi zarówno o dalsze dostawy ze strony NRF towarów przemysłowych, przede wszystkim wyposażenia technicznego dla nowo wznoszonych i projektowanych obiektów przemysłowych w Rumunii, jak i o wydanie zwiększenie eksportu rumuńskiego do NRF. Rumunia bowiem ma wybitnie ujemny bilans handlowy z NRF i zainteresowana jest w jak najszybszym zrównoważeniu wzajemnych obrotów.

PAP

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

na jest ruchoma radiostacja, która nadaje apele do ludności, aby walczyła o obalenie reżimu Ky.

Do obrony przygotowuje się była cesarska stolica Hue. Do miasta ściągane są wierne Komitowi Rewolucyjnemu wojska z sąsiednich prowincji. Dowódcy I i II dywizji, które przeciwnie są rządowi, wydały rozkaz wojskom, aby zajęły stanowiska bojowe. W stan gotowości bojowej postawiono pododdziały czołgów i artylerii.

Obecność w Hue wojsk regularnych, wyposażonych w czołgi i artylerię, znacznie utrudnia marionetkowemu premierowi Ky zdławienie sił tego zbuntowanego miasta.

Helikopter, którym nowo mianowany dowódca pierwszego korpusu gen. Cao, wraz z kilkoma wyższymi oficerami amerykańskimi, udawał się do Hue, został ostrzelany w pobliżu tego miasta przez żołnierzy pierwszego korpusu armii.

Z rejonu delty rzeki Mekong przerzucona została do Sajgonu dywizja wojsk rządowych. Jak oświadczył przed stawiciele ministerstwa obrony reżimu sajskiego — donosi Reuter — przerzutu dokonano w celu „zapewnienia stosów bezpieczeństwa”.

Według informacji ze źródeł amerykańskich, w poniedziałek i wtorek doszło do kilku starć między wojskami interwencyjnymi a partyzantami. Jedna z walk, trwająca w poniedziałek, nastąpiła przez całą noc i we wtorek w dzień, toczyła się w pobliżu przybrzeżnego miasta Qui Nhon.

Samoloty amerykańskie dokonały w niedzielę 33 nalotów bombardując węzły komunikacyjne i przełęcze górskie. Rzecznik, który poinformował o tym we wtorek, podał równocześnie, iż Amerykanie stracili jeden samolot typu „Thunderchief”.

Około 300 studentów Uniwersytetu Wisconsin w Madison rozpoczęło w poniedziałek wieczorem siedzącą demonstrację przeciwko powołaniu studentów do wojska.

Demonstrujący protestują przeciwko cofnięciu odcroczeń od służby wojskowej w związku z wojną w Wietnamie.

Studentzi zajęli jeden z budynków uniwersytetu i oświadczyli, że zamierzają pozostać tam „tak długo, jak długo będzie to potrzebne”. (PAP)

„Strajk siedmiu milionów”

Piechota i bez śniadania

Już od godz. 7 rano w stolicy Francji daly się odczuć skutki potężnego „strajku siedmiu milionów”, zorganizowanego przez centrale związkowe CGT, CFDT i FO w sektorze użyteczności publicznej, znacjonalizowanym i prywatnym. Strajk ten objął całą Francję.

O 7 rano dostawa prądu elektrycznego została przerwana. Światła sygnalizacyjne na skrzyżowaniach ulic zgasiły. Ciśnienie gazu spadło. Paryżanie, wobec perspektywy strajku metra, musieli wstać znacznie wcześniej niż zwykle, aby próbować autostopem dostać się do pracy. Autobusy również strajkują.

Strajk cieszy się poparciem wszystkich partii i ugrupowań politycznych lewicy.

PAP

Maszyna papiernicza — kołos

240 ton papieru na dobę, sześć tysięcy taśm — 5300 m, szybkość przesuwania się — 700 m na minutę — oto charakterystyka budowanej obecnie w cieplickiej fabryce najnowszej maszyny papierniczej dla kombinatu w Świeciu nad Wisłą. Jest to właściwie cała, w pełni zmechanizowana i automatyzowana fabryka do produkcji papieru workowego (do opakowania np. cementu).

PAP

Improwizacja

W 1963 roku utopiło się w Wielkopolsce 100 osób, w 1964 r. — 86, a w ubiegłym roku — 79. Ogromna większość wypadków nastąpiła podczas kąpeli — w miejscach zabronionych i niestrzeżonych.

Liczba ofiar z pewnością byłaby większa, gdyby nie coraz bardziej operatywna działalność MO (nie tylko jej jednostek wodnych), 86 specjalistycznych drużyn ORMO oraz członków Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. W ub. roku milicjanci uratowali 23 tonących, a WOPR-owcy — 20. Ratownictwo stanowi oczywiście tylko fragment działalności MO i ORMO, które podejmują wiele innych profilaktycznych przedsięwzięć w zakresie bezpieczeństwa i porządku na wodach. Wysiłki te jednak nie rozwiązują, bo rozwiązać nie mogą problemu. Problemu, który polega na tym, że zbyt mało mamy strażników kąpielisk — i co gorsza — nie potrafimy ich odpowiednio wykorzystać.

W Poznaniu i województwie istnieje obecnie około 80 kąpielisk, w tym 31 prowizorycznych. W powiecie kaliskim jest tylko jedno kąpielisko (w samym Kaliszu), natomiast w Gostyńskim nie ma ani jednego. Tempo rozwoju sieci tego rodzaju obiektów również pozostawia sporo do życzenia. W ub. roku przybyły bowiem zaledwie dwa kąpieliska — w Golanicach (pow. Leszno) i Buszewie (pow. Szamotuły) — powstałe częściowo dzięki czynom społecznym. Inicjatywa społeczna rzadko jednak w tej dziedzinie znajduje ujście. A szkoda. Przykład Golaniec, Buszewa i Kuźnicy Czarnkowskiej (w gromadzie tej dla uczczenia Tysiąclecia podjęto zobowiązanie budowy kąpieliska na rzece Rudawce) świadczy bowiem, że czyny społeczne stanowią najbardziej realny środek poprawy sytuacji. Piszemy „najbardziej realny”, bo oczywiście nie wszędzie można stworzyć warunki zapewniające bezpieczną kąpiel.

Powszechnie znane są kłopoty z wodą (dziesiątki miejscowości nie posiadają jej np. na potrzeby gaśnicze). Niepokoń również wysoki stopień zanieczyszczenia. Z tego właśnie powodu w roku ubiegłym nieczynne było kąpielisko w Kole. Niedostateczna jest liczba wysoko kwalifikowanych ratowników, co wynika głównie z ograniczonych możliwości szkolenia. Obok tych trudności, które należałoby uznać za obiektywne, nie brak jednak również subiektywnych przyczyn niedorozwoju sieci kąpielisk.

Z analizy przeprowadzonej przez Wojewódzkie Zrzeszenie Gospodarki Komunalnej wynika, że na 101 miast — zaledwie 56 ma warunki do urządzenia kąpielisk, przy czym zaledwie trzy miasta warunków tych nie wykorzystują. Brak nam jednak całkowitego rozeznania, w szczególności nie wiemy ile kąpielisk mogłoby powstać na wsi. W tej sytuacji trudno mówić o istnieniu jakiejś skrytykowanej koncepcji czy długofalowym planie działania. Zamiast tego mamy małą improwizację. Tu i ówdzie. Najbardziej właśnie na wsi. I tam też notuje się najwięcej ofiar kąpeli. W ubiegłym roku w wiejskich stawach, gliniakach, torfowiskach i sadzawkach utopiło się 41 osób!

Fakty te świadczą dobitnie, że nie wystarcza ani ustawianie tablic propagandowo-ostrzegawczych i tablic z napisem „kąpiel wzbroniona” ani też karanie mandatami (tymi ostatnimi MO zresztą zbyt nie szafuje i słusznie: w 1965 r. ukarano 52 osoby, podczas gdy w 1964 r. — 1113). Rozwiązanie problemu sprowadza się bowiem do tego, by przydziały rad narodowych wykorzystując lokalne możliwości przystąpiły do zakładania kąpielisk strzeżonych (choćby i prowizorycznych, na co nie trzeba poważnych nakładów) przede wszystkim w miejscach „tradycyjnie” służących do kąpeli. Postulat ten wysunęła KW MO, co dobrze świadczy o Milicji, a nie — o radach, które są przecież gospodarzami terenu. Od których wymagać można wiele.

A propos. Rozpatrując jedną ze spraw o odszkodowanie za wypadek (zranienie nogi), który nastąpił na niestrzeżonej plaży Sąd Najwyższy (Izba Cywilna) 30 lipca 1965 r. m. in. stwierdził:

„Skarb Państwa (rada narodowa...) odpowiada za szkodę, którą korzystaający z plaży niestrzeżonej, lecz zagospodarowanej poniosł wskutek zranienia się o niebezpieczny przedmiot, znajdujący się na plaży lub w przybrzeżnym pasie wody, jeśli o istnieniu tego przedmiotu właściwi funkcjonariusze wiedzieli lub wiedzieć powinni...”

Utrzymywanie porządku na niestrzeżonej plaży — jakże ten wymóg wydaje się nierealny w zestawieniu z tym, co się dzieje w obrębie strażonych kąpielisk. Niejednokrotnie lekceważone są tam kardynalne zasady higieny i bezpieczeństwa. Np. w ubiegłym roku podczas kontroli kąpielisk m. in. w powiatach Trzcianka, Czarnków, Leszno, Konin stwierdzono niedostateczne wyposażenie w podstawowy sprzęt ratowniczy (rzutki, łódzie, żerdzie, apteczki itp.). Kto uwierzy, że brak żerdzi czy apteczki to wynik trudności finansowych?

Innym negatywnym zjawiskiem, które tłumaczyć należy niedowładem organizacyjnym, jest niepełne wykorzystywanie kąpielisk. Niestety, regułą stało się zbyt późne ich otwieranie. W czerwcu ub. roku, a więc w okresie upałów, nie były czynne ośrodki kąpielowe m. in. w powiecie konińskim i śremskim (z wyjątkiem Jarosławka). A więc mała improwizacja tak w zakresie gospodarowania kąpieliskami jak i rozbudowy ich sieci.

MICHAŁ ŁUCZAK

Ziemia Pałucka bogata jest nie tylko barwnością ludowego stroju, urodą jezior, lasów ale i legendą oplatającą stare kurhany na pastwiskach, głązy i resztki ruin. Na przykład Gołańcz. Schludne to miasteczko, położone na północ od Wągrowca, szczyci się ruinami gotyckiego zamku, zniszczonego podczas najazdu Szwedów. Ale nie tylko ruinami. Legenda mówi, że mieszkanka zamku, którą gwałtem chciał wziąć dowódca Szwedów — rzuciła się z murów obronnych do jeziora, okalającego z jednej strony dzisiejsze ruiny. Tak więc krakowska Wanda — co nie chciała Niemca — została raz jeszcze powielona w legendzie ludu.

Nie dla tej legendy jednak próbował orestaurować zamek na krótko przed I wojną światową pan pobliskiego Smogulca i kilku przyległych folwarków — hrabia Bogdan Hutten-Czapowski. Ten znany germanofil, wycierający łapami salony poczdamskiego pałacu Hohenzollernów, dostrzegając w gotyckim zamku ślady niemieckiej kultury, której tak bardzo hołdował.

Starsi mieszkańcy Smogulca pamiętają jeszcze hrabiego, który zmarł na kilka lat przed II wojną światową w wieku prawie lat 90. Marcin Frackowiak — emeryt Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Smogulcu, z którym uciekam sobie gawędę przy „małej czarnej” w smoguleckim klubie „Ruchu” — nazywa go „panem z panów”.

— Utrzymywał kontakt ze wszystkimi dworami książęcymi Europy — mówi. — Kore-

Paragraf i życie

Broszka z brylantami

Kamień w wodę — broszka zginęła. Może zresztą jakiś przyszły Sherlock Holmes odkryje kiedyś kryminalną tajemnicę, tego niezwykłego zaginięcia, nas jednak interesują przede wszystkim jej cywilno-prawne skutki.

Kierownik sklepu „Jubiler”, Bolesław M., przekazał broszkę z brylantem wartości 100 tysięcy zł sprzedawcy, Stanisławowi P., która tego dnia obsługiwała stoisko z biżuterią. W czasie gdy kierownik wyszedł na obiad sprzedawczyni stwierdziła, że broszka... zginęła. Szczegółowe śledztwo nie ujawniło sprawy zabrania broszki, a dochodzenie przeciwko Bolesławowi M., podejrzanemu o niedopełnienie obowiązków służbowych zostało umorzone z braku dowodów winy.

A wówczas przedsiębiorstwo „Jubiler” wystąpiło przeciwko niemu jako pracownikowi materialnie odpowiedzialnemu z pozwem cywilnym o kwotę 100 tysięcy zł. Kiedy zaś sąd wojewódzki pozew oddalił, „Jubiler” wniósł rewizję do Sądu Najwyższego.

Tu skonkretyzowano przede wszystkim stan faktyczny sprawy, ustalając że szkoda powstała na skutek kradzieży cennej broszki dokonanej przez nieujawnioną sprawcę z gabloty sklepu jubilerskiego, którym kierował pozwany Bolesław M.

Korespondencja własna

„Głosu” z Węgier

plac L. Blaha, gdzie ma się znajdować główna stacja nowego odcinka.

Staralem się — przemierzając dziennie dziesiątki kilometrów budapeszteńskich ulic — nie korzystać z szybko komunikujących szerokimi arteriami tramwajów, autobusów czy trolejbusów. Szybka jazda uniemożliwia obserwację. Ponadto podróżo-

wanie czymkolwiek wyklucza zagłębianie się w zaułki, zagłębienie w wystawy sklepowe czy nawet do wnętrza sklepów (te ostatnie są przecież interesujące nie tylko przy Váci utca). Poświęciłem jednak odrobinę czasu na to, by prześledzić funkcjonowanie miejskiej komunikacji.

Mnogość kursujących ulicami pojazdów publicznych wyklucza przede

Pałuckie porównania

spondował nawet z żoną cesarza Wilhelma II. A że ciągle podróżował, nie mógł nawet dobrze znać naszego życia. Był dla nas po prostu legendą i nie na nim skupiała się nasza niechęć, wypływająca z poczucia krzywdy i wyzysku. Dyrektorem dóbr był Korzeniowski. On to ustalał nasze zarobki wynoszące od 50 do 70 groszy dziennie. Wprawdzie w czasach zniw zarabialiśmy i 2 złote, ale też wtedy nie schodziliśmy z pola od świtu do nocy.

— W 1945 roku, zabierając się do gospodarowania znaleźliśmy wśród starych szpargałów obszerną analizę Smogulca z roku 1935. Wynikało z niej, że w owym czasie majątek obciążony był długiem na sumę półtora miliona złotych. W rozchodach znajdowała się pozycja: kieszonkowe właściciela, wynoszące 10 000 zł miesięcznie. Utrzymanie pałacu, parku, ogrodu, stajni kosztowało też kilka tysięcy. Ale stare to już dzieje. Nasza młodzież nawet niebardzo chce wierzyć, że tak mogło kiedyś być w Smogulcu.

Nie wiem, czy można się tak znowu dziwić smoguleckiej młodzieży, że nie chce się zajmować wczorajszymi dziejami swej wsi, skoro pasjonuje ją bez reszty jej współczesność. Koło Związku Młodzieży Wiejskiej ze Smogulca, skupiającej prawie całą młodzież wsi, stanowią ważny ośrodek życia społecznego nie tylko tej jednej wioski, ale i całej okolicy. Jego przewodniczącym — nauczyciel historii Marcin Paszkiet,

rodem z pobliskiego Potulina, kieruje zresztą pracą nie tylko młodzieży smoguleckiej, ale całej gromady. Jest bowiem również przewodniczącym zarządu gromadzkiego ZMW w Gołańczu.

Działalność młodych ze Smogulca idzie w kilku zasadniczych kierunkach. Najważniejszą z nich to sport i praca kulturalna. Zarówno drużyna piłki nożnej, jak i kobieca drużyna piłki ręcznej zdobywają dla swojego PGR-u laury najlepszych. Dziewczęta zajmują III miejsce wśród LZS-owskich drużyn naszego województwa, a I w swoim powiecie. Chłopcy po trzech zwycięskich bojach w spartakiadzie PGR-owskiej zdobyli na własność puchar przechodni.

Przyjemnie gawędzi się z młodzieżą Smogulca w ich estetycznie urządzonej klubie. Wprawdzie jest to oficjalnie klub „Ruchu”, ale de facto jego gospodarzem jest młodzież. Ich ambicją jest, aby klub zdołał I miejsce w konkursie na najlepszy klub wiejski. W nim odbywają się co sobotnie wieczorki taneczno-rozrywkowe, konkursy, ciekawe prelekcje. Tu również odbywa swe spotkania amatorski zespół teatralny czy kółko fotograficzne. Marcin Frackowiak lubi przysiąść się do młodych i słuchać, jakie to plany snują na przyszłość.

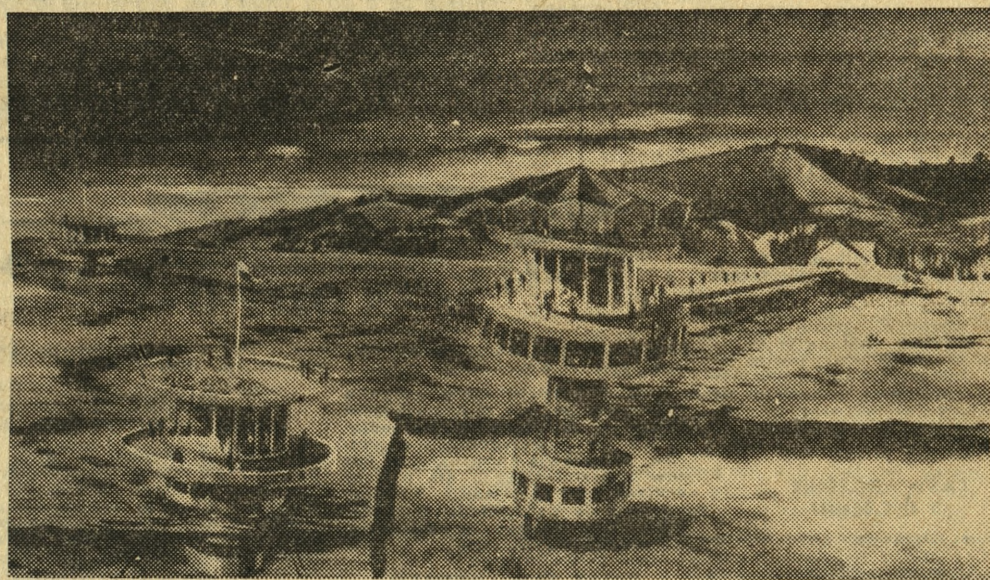
— Dzielni są i lubiani. Nie marnują czasu na głupstwa — mówi do mnie półgłosem, jakiego młodych nie wypada chwalić głośno.

I ma rację. Czyny społeczne, z których słynie Smogulec, są w dużej części wykonane rękoma młodych. Park uporządkowali, zbudowali boisko sportowe, zniwelowali teren pod nową szkołę, którą również w czynnie społecznym zamierzają budować. Wielu z nich się uczy. W SPR-rze w Stępcuchowie, na kursach przygotowawczych do szkół rolniczych prowadzonych przez ZMW. Chcą być wysoko kwalifikowanymi pracownikami PGR-u. Widzą w tym swój interes. Im lepsza bowiem praca PGR-u, tym lepsze ich życie. We wsi jest już 19 telewizorów i 40 motocykli. I jak tu mają wierzyć Marcinowi Frackowiakowi, że przed wojną do Kcyni chodziło się pieszo, bo nie było pieniędzy na autobus.

W budynku mieszczącym klub, na parterze, znajduje się przedszkole. Prowadzi je Maria Furman, znana działaczka społeczna Smogulca. Jej również pomagają w pracy młodzi z ZMW. Prowadzą teatr lalkowy dla dzieci. Kiedy z małej scenki przemawia grubym głosem zły książę, natrząsając się z Janka-pastucha, co to chciał ludziom swojej wsi zła mroza ptaka szczęście dającego, przywieźć — tylko niektórzy starsi mieszkańcy wsi dostrzegają w tej metaforze odnośnik do swojego życia. A dzieci? Dzieci lubią bajki, nawet o złych księżkach. W domu jest przecież syty, a w przedszkolu wesoło.

BARBARA MOSIĘŻNA

Podwodny park



Japońska firma Hitachi prowadzi obecnie badania nad projektem budowy podwodnych wież, które stanowiłyby obiekty projektowanego parku na dnie morskim. Stalowe wieże o kształcie cylindrycznym mają na kilku kondygnacjach oszklone tarasy, skąd rozciąga się widok na morski „krajobraz”.

CAF — PANA

A potem Sąd Najwyższy określił ważną zasadę, stwierdzając, że za szkodę powstałą w sklepie na skutek kradzieży popełnionej przez nieznanego klienta, bądź przez nieujawnioną osobę z personelu sklepowego — kierownik sklepu z reguły nie odpowiada, chyba że mógł zapobiec kradzieży przy dołożeniu należytej staranności i nie uczynił tego dopuszczając się uchybień w dbałości o powierzone mu mienie. Brak takich uchybień ze

strony kierownika — wyklucza jego odpowiedzialność.

W tych warunkach — jak to podkreślił Sąd Najwyższy — na powodzie, tzn. na przedsiębiorstwie „Jubiler” ciąży obowiązek udowodnienia winy pozwanego kierownika sklepu i związku między jego ewentualnymi uchybieniami w pracy a powstaniem szkody.

A „Jubiler” żadnych uchybień kierownikowi sklepu nie udowodnił. Przechowywał on broszkę w kasie pancernej i

zgodnie z przepisami wydał ją sprzedawcy, gabloty była odpowiednio zabezpieczona, a kierownik miał prawo w określonym czasie wyjść ze sklepu na obiad.

Sąd Najwyższy oddalił więc skargę rewizyjną „Jubiler”, który tajemnicze zaginięcie broszki zapisać musi na... ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa handlu biżuterią.

JAN WOLSKI

(I PR 17/63 z 2 lutego 1965 OSPI KA 3/66)

Oczywa Polaka (1)

Budapeszteńskie spacerowanie

Chcesz w Budapeszcie kupić coś atrakcyjnego — zawsze wskażą ci sympatyczną, ruchliwą o każdej porze dnia Váci utca, biegnącą niemal równolegle do linii Dunaju, tyle, że w pewnym oddaleniu od jego brzegów. Váci znajduje się w centrum miasta i wielu szanujących się budapeszteńczyków uważa sobie za punkt honoru raz dziennie spacerować się wzdłuż linii sklepów rozmaitych branż i pionów handlu.

Właśnie tu, na Váci utca, całodziennie trwające korso spacerowiczów gromadzi zwłaszcza najpiękniejsze mieszkanki naddunajskiej stolicy Węgier.

Krótką, ale ruchliwą, od dwu lat pozabawioną całkowicie ruchu kołowego Váci kończy się uroczym pla-

cykiem o nazwie Vörösmarty. Na jego wschodniej ścianie ciągnie się najbardziej wytworny dom towarowy „Luxus Áruház”, a tuż obok cały parter jednego z domów zajmuje ulubiona przez mieszkańców Budapesztu kawiarnia o takiej samej nazwie jak plac. Również na Vörösmarty kończy swoją trasę, wyznaczony 3,7 km, kolejką podziemną, mająca początek w parku przy ZOO.

Pobudowano tę kolej w 1896 roku, jako pierwszą tego rodzaju komunikację miejską na europejskim kontynencie. Ale przez dziesiątki lat nie powiększono jej trasy nawet o metr. Dopiero niedawno podjęto decyzję o rozbudowie. Nowa trasa pobiegnie z zachodu na wschód i ma być gotowa za kilka lat. Na razie jednak przybysz zastaje rozkopany cały

komunikacyjne „dolce vita”. Węgry żyją obecnie w dobie szeroko zakrojonej regulacji wszelkich deficytowych cen i opłat. Niedawno mieszkańcy całego kraju odnotowali unormowanie cen na mięso i wyroby wędliniarskie, a od 1 lipca br. czeka ich zmiana taryfy za korzystanie z miejskich środków lokomocji łącznie z taksówkami (prywatnych nie ma tu w ogóle). Podwyżka będzie różna, ale za kilka tygodni normalny przejazd np. tramwajem będzie już kosztował 1 forint. Zlikwidowane zostaną we wszystkich środkach lokomocji miejskiej bilety przesiadkowe. A zatem już nie trzy przesiadki za jedną opłatą, lecz osobna opłata za każdy kurs. Pracujący zachowują nadal prawo do

Dokończenie na str. 4

EUGENIUSZ COFTA

Chcemy zobaczyć!

Niestety, sprawdzili się najgorsze przypuszczenia, jeśli chodzi o obsługę telewizyjną XIX Kolarskiego Wyciągu Pokoju. Przed tygodniem, po obejrzeniu sprawozdania z pierwszego etapu, pisałem, że znów nie udało się osiągnąć postępu w porównaniu z latami poprzednimi, że znów zanosi się na kilkunastosekundową relację telewizyjną — kiedy kolarze wpadają na stadion i ułokają się długie minuty nudy — kiedy na stadionie nic się nie dzieje. Z przeszło półgodzinnej transmisji telewizyjnej ostatek kilka minut, czasem tylko kilkanaście sekund, które dzielą czas, jaki pozostaje między czołową uciekaniem i goniącym ją głównym peletonem. Na trasę natomiast telewizja się właściwie nie zapuszcza. Ludzie jednak pozostają telewizji wierni. Złorzeczą, psoczą, przeklinają, ale oglądają te nudy na ekranie. Nie wiem, na co liczą. Prawdopodobnie na nic. Chcą po prostu zobaczyć i przeżyć ten kilkunastosekundowy finał. Może spodziewają się czegoś wspaniałego, niezwykłego, niepowtarzalnego, czegoś na co zresztą nie telewizja ma wpływ lecz bohaterowie tego sportowego środowiska, i na ogół nic takiego nie następuje.

Jeżeli nasza telewizja nie chce zupełnie stracić zaufania olbrzymiej większości widzów, powinna wspólnie z telewizjami NRD i CSRS podjąć jakieś radykalne kroki i zmienić metody obsługi Wyciągu Pokoju. A jeszcze teraz powinna się zdobyć na lepszą obsługę polskich etapów (to, co się robi dotychczas, nie zdaje egzaminu) i unikanie takich przypadków jak w piątek wieczorem, kiedy „z przyczyn od TV (tak powiedziała spikerka!) niezależnych nie można było odtworzyć taśmy z zapisem filmowym”. Od kogo więc te przyczyny zależały?

Na szczęście program TV, to nie tylko Wyciąg Pokoju. W poniedziałek dopiero ok. 22 wieczorem magazyn „Eureka”, występujący gościnnie we Wrocławiu, przedstawił rewelacje dotyczące pierwszej w Polsce i jednej z niewielu w świecie udanej operacji przeszczepienia nerki. Szkoda, bo spóźniona pora pozbawiła wielu tego ciekawego programu.

Jak już mowa o medycynie, nie sposób pominąć ciekawego programu cyklicznego „Opowieści z myszką”, który w piątek wprowadził nas, w sposób zresztą uroczy, w tajniki medycyny... sprzed lat mniej więcej 50. Program przygotowany został pod kątem

konfrontacji tego, co było wówczas z dzisiejszym stanem wiedzy i praktyki medycznej. Bardzo pouczające to było i skłaniające do refleksji.

Znakomitym narratorem, błyszczącym erudycją i polemicznym nerwem jest historyk prof. dr K. Grzybowski, który już nieraz występował przed kamerami katowickiej TV w programie „Z kart historii”. Ostatnio również mówił tak ciekawie, że potrafił zainteresować nawet tych, którzy z historią stykali się tylko w szkole.

Cykl „Dobry wieczór, jak minął dzień” cieszy się zasłużoną popularnością. Bohaterami ostatniego wydania tego programu byli młodzi ludzie wypowiadający się przed kamerami na temat ich pierwszego dnia pracy w różnych zawodach. Siłą programu były jego autentyczność, spontaniczność wypowiedzi oraz ukazanie nie zawsze najlepszej atmosfery otaczającej ludzi, którzy rozpoczynają swój życiowy start.

Teatr TV wystawił T. Borowskiego „Pożegnanie z Marią” w adaptacji I. Strzemińskiej i reżyserii J. Antczaka. Ten spektakl utrzymany w tonie poetyckim, pomyślany jako monolog rozgrywający się w myślach bohatera, wydobyl klimat okupacji, mało, stał się w pewnym sensie jej syntezą, ukazał tragedię i dramaty, wydobyl też ogrom zbrodni hitlerowskich. „Pożegnanie z Marią” przejdzie zapewne do historii Teatru TV, w czym zarówno zasługa reżysera jak i scenografa oraz gry aktorów z I. Kamińską, T. Łomnickim i J. Świdorskim na czele. Przejdzie do historii, mimo że technicznie obraz był pod psem, ale w tym przypadku stało się to z przyczyn naprawdę od realizatorów spektaklu niezależnych.

„Błękitny patrol” W. Halla w reżyserii R. Sykuty był widowiskiem interesującym i reżysersko, aktorsko i treściowo: dotyczył spraw stale aktualnych — ukazywał bezsens wojny i tragedię ludzi, którzy w niej muszą brać udział.

I wreszcie słów kilkoro o pierwszym odcinku widowiska sensacyjno — szpiegowskiego „Przyznaję się do winy”. Mimo niezłej gry aktorów (w roli głównej — J. Bukowski oraz M. Kiernikówna, E. Karczewski, Cz. Wołłejko i inni), rażą niekiedy naiwności, np. scena przekroczenia granicy (można ją sobie było zresztą podarować bez żadnej szkody dla całości). Ale pewnie zainteresowanie i napięcie jest. Znaczenie więcej tego napięcia mieliśmy w pierwszym odcinku pt. „Epitafium dla bohatera” nowej serii „Baron”, mimo że z góry wiadomo, iż bohater — podobnie jak Święty — musi wygrać. Co tu ukrywać: daleko nam do Anglików w produkcji „dreszczowców” i sensacji.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

WSZYSTKO O MALCIE

Jan — Paweł — Ile ma długości jezioro Malta i jakie odbywają się tam zawody sportowe?

RED. — Sztuczne jezioro Malta powstało w wyniku spiętrzenia wody rzeki Cybiny. Jest ono przeznaczone przede wszystkim dla sportów wodnych. Jezioro ma ok. 2300 m długości. Oddano je do użytku w r. 1952. Obecnie jest to jedno z najlepszych torów regatowych w Europie. Odbywają się też tu liczne międzynarodowe zawody wioślarskie i kajakowe. (987)

ZASWIADCZENIE O LECZENIU

Leon z Kiszkowa, pow. Gniezno — Czy zakład leczniczy ma obowiązek wystawiania zaświadczenia o leczeniu swego pacjenta? RED. — Zakład leczniczy społecznej służby zdrowia ma obowiązek wystawiać zaświadczenie o leczeniu, w wypadku starań pacjenta o takie zaświadczenie. Zaświadczenie powinno być opatrzone pieczęcią zakładu i podpisane przez lekarza. Żadnych opłat za te czynności się nie bopiera. (274)

ZWRÓCIĆ SIĘ DO ZAKŁADU PRACY

Stały czytelnik „Głosu” — Rok temu moja matka uległa wypadkowi podczas pracy w wyniku czego odniosła obrażenia głowy i obecnie musi nosić okulary. Z PZU nie otrzymała odszkodowania.

RED. — Za skutki wypadków w pracy, o ile zdarzyły się one z powodu nieprzeprzeżenia przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy — odpowiada zakład pracy. Roszczeń z tego tytułu można dochodzić w ciągu trzech lat od dnia wypadku. Sprawy o odszkodowanie z tytułu wypadku wolne są od wszelkich kosztów i opłat sądowych. (973)

ODŁĄCZENIE CENTRALNEGO NIEDOZWOLONE

K. K., Koźmin — Mieszkam w domu, w którym zainstalowano centralne ogrzewanie. Czy mogę zrezygnować z opalania centralnego, bo mam do dyspozycji piec.

RED. — Fakt postawienia garażu na nieruchomości należy wykazać w corocznych zeznaniach podatkowych, składanych w wydziale finansowym. Od garażu opłaca się podatek od nieruchomości. Niezależnie od tego wszelkie budynki podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od ognia. Należy zatem zgłosić postawiony ga-

Budapeszteńskie spacer

Dokończenie ze str. 3.

znizkowych kart abonamentowych, pność po niezmiennym cenie.

Nowe zarządzenie zakłada jednak, że dodatkowo zdobyte w przyszłości kwoty (a ma tego być kilka set milionów forintów rocznie) jeszcze bardziej (!) usprawnią komunikację, pozwolą bardziej w nią inwestować, a przede wszystkim — zlikwidują obecnie notowany deficyt przedsiębiorstw komunikacyjnych.

Spacer ulicami Budapesztu — ciekawia, pobudza żądę pełnego zasymlowania się z ulicznym tłumem, wnikliwego penetrowania wszystkiego, co godne jest widzenia. To wszystko czyni się dla ducha. A dla ciała? Ojcowie miasta zrobili wszystko, by nikt a zwłaszcza turysta-cudzoziemiec, nie musiał spacerować na głodniaka. Można dostać zawrotu głowy od mnogości restauracji, kawiarni, wszelakich bistro, kafejek itp. placówek karmiących głodnych, szukających odpoczynku. W tym 2 milionowym mieście istnieje ponad 1800 zakładów gastronomicznych. Całe Węgry mają ich bez mała 15000.

Według rocznika statystycznego — jeden lokal przypada na 700 mieszkańców (u nas w 1964 roku na 2000). Przeto ani tu kłopotów ze znalezieniem restauracji czy kawiarni, ani tlou w samych lokalach. Owszem, tu i ówdzie, przy głównych arteriach lub w określonych porach dnia zdarza się zanotować „pełną obsadę” stolików. Ale to tylko w bardziej popularnych lokalach. Nie mówi się też na Węgrzech o nienetowności gastronomii. Przeciwnie, wszystko zmierza do tego, by stale powiększać sieć jej placówek. Zławsza wszędzie tam, gdzie trafia lub może trafić zagraniczny turysta. A więc w Budapeszcie, nad Balatonem, na trasach przelotowych, w miastach wojewódzkich, miejscowościach wca-

sowo-wypoczynkowych itp. Węgrzy wychodzą z założenia — i słusznie! — że przez gastronomię najłatwiej wyciągnąć dewizy z kieszeni cudzoziemca, że najbardziej opłaca się sprzedaż gastronomicznych usług.

Muszę jeszcze powrócić do zagadnienia regulacji cen, który to proces ma być zakończony w ciągu obecnie trwającej 5-letki. Niedawna zmiana cen na mięso i wędliny wcześniej zapowiedziana nie wzbudziła entuzjazmu. Niemniej od tego momentu sklepy pełne są towaru, a syennej węgierskiej salami nie trzeba już szukać ze świecą w białym dzień. Jest jej teraz wbród, choć kilogram kosztuje 100 forintów (poprzednio

— 70). Podrożały też potrawy w restauracjach i obecnie za dobry obiad płaci się w granicach 35 do 45 forintów. Niemniej — tak mi się wydaje — Węgrzy szybko otrząsnęli się z pierwszego szoku po zmianie cen i nadal jedzą bardzo obficie. Zresztą przyznają sami, że „kochają jeść” i nie przeciw temu poradzić nie mogą. Ale też kuchnię mają doskonałą, choć — jak na nasz gust — za bardzo przesyconą papryką. Jednak tani i mnogość dobrych win, doskonałość piwa pobudzają apetyt.

Wypiłem przeto w kawiarni Vörösmarty szklaneczkę wina i znów poszedłem w Budapeszt.

EUGENIUSZ COFTA

Konkurs czystości Miasta Wielkopolski na Tysiąclecie

Jak już informowaliśmy, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu ogłosiło konkurs pod nazwą „Miasta Wielkopolski — kołbelki Państwa Polskiego — witają rocznicę Tysiąclecia — czyste, schludne i uporządkowane”. Na apel odpowiedziało już wiele miast naszego województwa, podejmując szereg zobowiązań i czynów społecznych. Sporo miast nie ograniczyło się tylko do formalnego zgłoszenia, ale z miejsca przystąpiło do działania, np. Rawa i Wolsztyn.

Wojewódzka Komisja Konkursowa, której przewodniczącym jest Tadeusz Kwaśniewski — wiceprzewodniczącym Prezydium WRN, będzie co dwa miesiące dokonywała oceny poszczególnych miast, podzielonych na trzy kategorie w tym współzawodnictwie (miasta wydzielone, miasta powiatowe i pozostałe). Pod koniec czerwca nastąpi pierwsze wstępne podsumowanie osiągniętych wyników, we wrześniu następne a w grudniu końcowe.

Za najlepsze wyniki w województwie ustala się następujące nagrody: w grupie miast wydzielonych za pierwsze miejsce pół miliona złotych, w grupie miast powiatowych I nagrodę w wysokości pół miliona złotych, II nagrodę — 400 000 złotych i III nagrodę — 300 000 złotych. Dla pozostałych miast i miasteczek wyznacza się 400 000 zł — I nagroda, 250 000 zł — II nagroda oraz 3 równorzędne po 200 000 zł. Wypłacane sumy stanowią będą dotację na dofinansowanie czynów społecznych lub też na prace inwestycyjne.

Jak zapewniono dziennikarzy na wczorajszej konferencji u wiceprzewodniczącego Prezydium WRN T. Kwaśniewskiego, ogłoszony konkurs ma być kontynuowany w latach następnych. Spełniać ma bowiem podobną rolę jak prowadzony swego czasu wojewódzki konkurs higienizacji. Tym razem zakres konkursu został ograniczony tylko do miast, za to nagrody są znacznie wyższe, bo w granicach blisko 3 milionów złotych, co powinno stanowić niewątpliwie wielką zachętę w tym wielce pożytecznym współzawodnictwie. (emp)



LITERATURA PIĘKNA

Stanisław Jerzy Lec — „Myśli nieuczesane nowe”. WL, str. 159, 28.
Jerzy Stefan Stawiński — „Kanał z Ucieczką”, seria „Głowy wawelskie”. Czytelnik, str. 374, 18.
Haldor Laxness — „Czysty ton”. PIW, str. 320, 20.
Victor Mann — „Było nas pięć”. Czyt., str. 364, 28.
Marian Promiński — „Utwory sceniczne”. WL, str. 232, 36.

Amur Biał pod Koninem

Gospodarka rybną w Wielkopolsce

Mniej więcej za dwa lata powstanie w rejonie Konina pierwszy w kraju ośrodek aklimatyzacji ryb azjatyckich. Ryby te mogą żyć i rozwijać się tylko w jeziorach i stawach podgrzewanych, dlatego ośrodek będzie zlokalizowany w pobliżu Elektrowni Pątnów. Pierwszy narybek gatunku „Amur Biał” już sprowadzono z Chin i w początkach kwietnia wpuszczono do kanałów, odprowadzających ciepłą wodę z elektrowni do jeziora Licheń. Jeżeli aklimatyzacja ryb ciepłowodnych uda się, korzyści dla naszej gospodarki będą podwójne. Po pierwsze, jako ryba roślinożerna oczyszczająca jeziora z wodorostów, co ułatwi elektrowniom pobieranie wody, po drugie, jako ryba szybko rosnąca, dochodząc do wagi 15—20 kg, „Amur Biał” może nam przysporzyć na rynku sporo wysokokalorycznego i podobno smacznego mięsa.

Projekt ośrodka aklimatyzacji tej ryby powstał w Rejonowym Inspektoracie Państwowych Gospodarstw Rybackich w Poznaniu i przy poparciu Zjednoczenia. Zostanie on zrealizowany kosztem 15 mln zł. Dyrektor Poznańskiego Inspektoratu — mgr inż. Zbigniew Frieske jest przekonany o pełnym powodzeniu tego bądź co bądź trudnego eksperymentu.

88 procent jezior w województwie poznańskim (20 956 ha) eksploatują i zagospodarowują właśnie PGRybackie. Po za jeziorami eksploatują one także 1 800 ha stawów rybnych czyli 42 procent ogólnej ich powierzchni w województwie. Reszta, tj. około 3 000 ha jezior i 2 500 stawów znajduje się w gestii innych użytkowników. PGRybackie są więc potentatem, który w minionych 5 latach dostarczył na rynek 2 760 ton ryb jeziornych i 3 080 ton ryb stawowych. W poszczególnych latach notowano stałą tendencję wzrostową, zarówno w produkcji ryb konsumpcyjnej jak i materiału obsadowego (narybku). Podkreślić trzeba, że ośmiem Państwowym Gospodarstw Rybackich podległych Inspektoratowi zajmuje od szeregu lat I miejsce w skali zjednoczenia pod względem wysokości odłowów z jednego hektara powierzchni jezior — 28 kg (średnia krajowa 22 kg) i z jednego ha powierzchni stawów — 439 kg, przy średniej krajowej 285 kg/ha.

Działalność naszych gospodarstw rybackich nie ogranicza się tylko do odłowów. Prowadzi się równocześnie intensywną gospodarkę zarybieniową. W okresie pięciu ostatnich lat wpuszczono do jezior

232 miliony sztuk młodej płoci, sielawy, sieji i szczupaka oraz 272 500 kg lina, karasia, sandacza, leszcza i karpia. Możliwości w tym zakresie powinny i mogłyby być większe, gdyby nie trudności w pozyskiwaniu ikry sielawy i sieji, kroczków karpia (wskutek gąsienic, a niełatwych do opanowania chorób), ograniczenia importu narybku węgierskiego oraz szczupłych funduszy inwestycyjnych dla ośrodków zarybieniowych. W zakresie postępu technicznego wprowadzono w ostatnim roku do eksploatacji sieci z włókien syntetycznych, które są lżejsze od tradycyjnych i nie wymagają suszenia. Łodzie rybackie zostały wyposażone w dodatkowe motorki przyczepne, co nie wątpliwie ułatwia i przyspiesza pracę rybaków. Poza tym oddano pracownikom 76 izb mieszkalnych, wybudowano 42 nowe stawy produkcyjne, a 169 starych przebudowano i odnowiono. Mimo znacznych kosztów inwestycji załogi PGR wypracowały w okresie 1961—1965 zysk w wysokości 12,8 mln zł, z czego 2,7 mln zł przeznaczono na nagrody, a około 370 tysięcy na cele socjalne i kulturalno-oświatowe.

Założenia na okres bieżącej pięcioletki dla naszego rejonu PGRybackiego przewidują odłowienie 2 966 ton ryb jeziornych i 4 166 ton ryb stawowych. Wzrosnąć również wydajność z hektara powierzchni jezior do 31 kg i z hektara powierzchni stawów do 567 kg. Realność tych zamierzeń gwarantowana jest zakreśloną na szeroką skalę polityką inwestycyjną. Uzyskano limit w wysokości 30,9 mln zł, co jednak nie pokryje potrzeb, toteż wnioski Rejonowego Inspektoratu, idąc w kierunku podwyższenia tej sumy do 47,1 mln zł. Propozycje inspektoratu, dotyczą także centrali rybnej, która powinna poczynić odpowiednie przygotowania do odbioru ryb w najwyższym standardzie konsumpcyjnym (to znaczy żywych) i dostarczania ich w tym stanie na rynek.

Rejonowy Inspektorat PGRybackiego również o ukrócenie kłusownictwa na jeziorach i stawach oraz o dodatkowe bodźce finansowe dla pracowników podnoszących kwalifikacje zawodowe drogą zaocznego studiów, w technikach i wyższych szkołach specjalistycznych. Od realizacji tych wniosków zależy w dużym stopniu dalszy rozwój i usprawnienie gospodarki rybnej na jeziorach i stawach województwa poznańskiego oraz zwiększenie zaopatrzenia naszego rynku w świeże ryby słodkowodne. (kj)

Wacław Sieroszewski — „Jan Guj Tzy”. WL, str. 248, 15.

NAUKA I KULTURA

„Ziemie Zachodnie i Północne w liczbach”, drugi zeszyt w zapoczątkowanej przez Główny Urząd Statystyczny serii wydawniczej pn. „Statystyka regionalna”, str. 146, 15 zł.

Ruth Moore „Skamieniały śladami człowieka” (Biblioteka Problemów). PWN, str. 560, 40.
„Od atomu do galaktyk” (Biblioteka Problemów). PWN, str. 402, 35.

Janusz Tazbir „Historia kościoła katolickiego w Polsce (1460—1795)”. WP, str. 210, 20.

Irena Wojnar „Perspektywy i chwalebne sztuki” NK, str. 272, 55.

Tadeusz Lehr-Spiawski —

„Studia i szkice wybrane”. PWN, str. 262, 50.

„Foto — Almanach fotografii polskiej 65”. Wyd. Art. i Filmowe, 124 fotogramy, 60.

Wanda Przelawska — „Młody czytelnik i współczesność” NK, str. 144, 15.

Stanisław Kowalski — „Spór o religię pierwotną”, Iskry, str. 310, 10.

PRAWO

Piotr Wierzbicki — „Opieka rospenitencjalna w Polsce”. Wyd. Prawnicze, str. 182, 25.

Karol Gandor — „Sprzedaż na raty”, WP, str. 200, 23.

Tadeusz Uszyński — „Polskie prawo lotnicze”, WP, str. 140, 15.

„Przepisy celne” — (dla osób wyjeżdżających za granicę i otrzymujących paczki z zagranicy), WP, 15.

Zielone oazy zdrowia

O zieleni można podobno nieskończenie, jak mawiał mistrz Ildefons. Tym trudniej przychodzi autorowi zamknąć w szczytnych ramach artykułu tak różnorodną, frapującą i żywotną dla tysięcy rodzin tematykę. Ogrody działkowe, ogródkki, ogródeczki, w muskane, starannie wypielegnowane troskliwą ręką, altanki w cieniu kwitnącej jabłoni. Któż z nas, najbardziej zagorzałych nawet mieszcuchów, nie marzy o czymś podobnym? Dla przeszło 32-tysięcznej rzeszy użytkowników ogrodów działkowych w Wielkopolsce i w Poznaniu marzenia te stały się rzeczywistością. Oni to właśnie wkładają tyle trudu, pomysłowości i wiedzy nabywanej w długoletniej praktyce, aby ich działka, ich wspólny ogród był najładniejszy, przynosił najwięcej pożytku, był miłą oazą spokojnego odpoczynku po pracy.

Tak się bowiem składa, że do ogródków ciągną najbardziej pracownicy fizyczni większych zakładów pracy. Stanowią oni 75 procent użytkowników (najwięcej wśród nich kolejarzy). Poza zielonością, ruchem i słońcem nieca działki konkretnymi korzyściami. Wszak stanowią źródło zaopatrzenia w świeże warzywa i owoce, co w warunkach miejskiej operatywności nasze go handlu, jest nie do pogardzenia. Jak obliczono, przeciętna działka daje użytkownikowi w naszym województwie dochód od 2,5 do 3 tysięcy zł rocznie, w Poznaniu nawet średnio 4280 zł. W skali województwa daje to niebagatelną kwotę 80 mln. zł. Powinno to zastrzyk w budżetach rodzinnych.

Działkowicze dorobili się, jak wykazuje przeprowadzona w 192 ogrodach inwentaryzacja, ponad 386 tysięcy drzew owocowych, 790 tysięcy krzewów, ponad 15 tysięcy altan. Uprawy warzywne zajmują corocznie obszar blisko 600 ha. Średnio każde drzewo owocowe daje 15 kg owoców, czyli wszystkie razem 5790 ton.

W świetle tych danych, nikogo chyba nie dziwi wielki pęd do posiadania małego nawet skrawka ziemi pod działkę. Mimo przeróżnych ograniczeń, nie zawsze właściwej polityki lokalizacyjnej (częste zmiany w związku z zabudową miast), uszczuplania terenów pracowniczych ogrodów dział-

kowych dobrze już zagospodarowanych, trudności z uregulowaniem strony prawnej — od 1960 roku liczba pracowniczych ogrodów działkowych powiększyła się z 240 do 263, a ich obszar o przeszło 178 ha do 1538 ha. Do tego trzeba jeszcze dodać 11 POD w stadium organizacji (55 ha) i ogrody rodzin wojskowych.

Tendencja ta występuje, oczywiście, wyraźniej w większych miastach: Poznaniu, Ostrowie, ostatnio w Zagłębiu Konińskim, gdzie organizuje się pracownicze ogrody działkowe. Uzyskano np. 6 ha ziemi dla POD pracowników Huty Szkła w Ujściu, zorganizowano nowy POD w Chodzieży (13,2 ha). Niestety, nie można powiedzieć, żeby postęp w organizowaniu ogrodów pracowniczych był zadowalający. Uchwała RN Poznania i WRN nałożyła na Zarząd Województwa ki POD obowiązek zagospodarowania 220 ha, w tym 90 ha w samym Poznaniu. Do tej pory zagospodarowano 178 ha gruntów, z tego zaledwie 43 ha w Poznaniu, najwięcej jeszcze w POD miejskich, bo około 30 ha. Zakłady pracy nie wykazują większego zainteresowania. Władze miejskie Poznania „dłużne” są nadal działkowiczom prawie 47 ha gruntów. Zmiany lokalizacji ogrodów, zmniejszanie ich terenów, wyznaczanie gruntów prywatnych, co powoduje kłopoty z ich wykupem, brak środków na dokumentację projektowo-kosztorysowo-techniczną, przewlekłe załatwianie i wykonywanie pomiarów geodezyjnych, nieregulowane sprawy prawne, np. w 12 POD na 73 w Poznaniu — to wszystko hamuje szybkie zagospodarowywanie przydzielanych terenów. Zbyt szybka i często nie należycie przygotowana likwidacja POD, jak to było z poznańską „Przyrodą”, stanowiącą właściwie osiedle mieszkaniowe dla 300 rodzin, budzi niejednokrotnie niezadowolenie działkowiczów.

Wojewódzki Zarząd POD czyni starania o uzyskanie 220 ha nowych terenów w latach 1966—70, z tego 45 ha dla Poznania. Myśli się o łączeniu mniejszych ogrodów w większe kompleksy, o modernizacji i szerszym udostępnieniu terenów otwartych ogrodów dla

ogółu społeczeństwa. POD bowiem posiadają wielki majątek społeczny — sięgający w niekompletnych danych — 24 mln. zł. Prowadzą 63 świetlice, 7 z nich wyposażonych jest w telewizory, 17 w radiodbiorniki. POD prowadzą 21 bibliotek, 60 ogólnie dostępnych placów zabaw. Ba, nawet 17 POD ma warunki do prowadzenia półkolonii dla dzieci i innych form letniego wypoczynku. Doświadczenia w tym względzie mają już POD im. Świerczewskiego, Krasickiego i 22 Lipca w Ostrowie oraz Marcinkowskiego w Poznaniu.

Wielotysięczna rodzina działkowiczów może poszczycić się społeczną inicjatywą i ofiarnością. W latach 1964—65 przepracowano bowiem w czynach społecznych wartości 11 mln. zł 612 000 godzin. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność.

MARIA KEMPARA

Wczoraj odpowiedzieli nam

▲ ... Państwowy Ośrodek Maszynowy w Sremlu, informując nas, że akta dotyczące sprawy wypłacenia odszkodowania dla Leona Jaskuły za uszkodzenie ciągnika zostały przekazane do PZU pow. Poznań. (n)

Poznańskie Kalendarium

W początkach istnienia miasta liczba jego mieszkańców nie jest znana. Można co prawda snuć pewne domysły na podstawie wzmianki Galla, który wspomina, iż Bolesław Chrobry czyniąc nabór do wojska, pobral 1300 kiryńników i 4000 puklerzowników (Gall str. 52). Ale nie świadczy to rzecz jasna o liczbie mieszkańców grodu, jakkolwiek wskazywać może, że już podówczas była ona dosyć znaczna.

Skład narodowościowy mieszkańców, początkowo jednolity, zmienia się u schyłku XIII wieku. Wraz z przywilejem lokacyjnym na prawie magdeburskim pojawia się bowiem w Poznaniu wiele rodzin niemieckich, trudniących się rzemiosłem. W archiwum miejskim znaleźć można ponadto dosyć często wzmianki o Grekach, Włochach i Szkotach, osiadłych w Poznaniu. Zwłaszcza ci ostatni zaliczali się do ludzi przemyślnych i obrotnych i dzięki rozlicznym kontaktom handlowym miastu wiele korzyści przysporzyli.

OBYCZAJE DAWNYCH MIESZKAŃCÓW

Ludność miasta złożona przede wszystkim z rzemieślników i kupców odznaczała się wielką pracowitością i sumiennością. Zwiastowała czasów Jana Kazimierza, kiedy surowe przepisy cechowe wzbraniały wziętość i wyznaczały wysokie kary za próżniactwo. Ale obok wielu zalet mieli także dawni mieszkańcy Poznania swoje wady i występki. Do tych należało przede wszystkim opilstwo, które rozprzestrzeniło się w Poznaniu (podobnie jak w całym

PKS w 5-lacie

W interesie dojeżdżających

Podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Komunikacji Wojewódzkiej Rady Narodowej omawiano niezwykle żywotną dla większości pracowników dojeżdżających do pracy sprawę rozszerzenia usług PKS. Z założeń planowych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS wynika, że ogólne nakłady na lata 1966—70 sięgną sumy 726,7 mln. zł, z tego 662,6 mln. zł przeznaczony się na tabor samochodowy, a 64,1 mln. zł na zaplecze. Jak podkreślano w dyskusji, zostały zachwiane tu odpowiednie proporcje. PKS nie może przyjąć dodatkowych przydziałów autobusów w ramach tzw. koncentracji taboru, gdyż nie posiada stosownego zaplecza. Po trzeba w tym celu dodatkowej sumy 87,5 mln. zł, gdyż na każde 4 zł przeznaczone na zakup taboru powinno się wydatkować złotówkę na urządzenie zaplecza (baz).

WP PKS zamierza wykonać prace inwestycyjne za sumę 72 mln. zł. Zbyt to nikła kwota w porównaniu z potrzebami. Według obliczeń Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego PKS-om należałoby przydzielić dodatkowe środki finansowe w wysokości blisko 80 mln. zł i w tym to kierunku pójdą odpowiednie starania.

Rozwiązania wymaga sprawa komunikacji w rejonie Zagłębia Konińskiego, czym zajmują się władze centralne. (emp)

Tydzień w sadzie i ogrodzie

Chronić maliny i porzeczki

Specjaliści z Wojewódzkiej Stacji Ochrony Roślin informują, że na wczesnych plantacjach pojawiły się pierwsze chrząszcze stonki ziemniaczanej. Przeglądanie upraw i niszczenie szkodnika jak najbardziej wskazane. Po obfitych deszczach nastąpił również bujny rozwój chwastów. Zboża jare można odchwaszczać w fazie wzrostu, od krzewienia się do wypuszczenia źdźbła. Dla odchwaszczenia pszenicy i jęczmienia zaleca się preparat Pielik, a dla owsa wyłącznie Chwastox. Grochu nie można odchwaszczać chemicznie, gdyż jego wysokość przekroczyła już 15 cm.

Od 19 maja można w ogrodach wysiewać buraczki ewiklowe i szpinak wiosenny. Wcześniejsze wysiewanie nie jest wskazane z uwagi na możliwość opanowania tych roślin przez plaszczynica-burakowca. Gdy fasola puści pierwsze liście, trzeba przeprowadzić opryskiwanie przeciwko antraknozie. Wskazany jest Cynkotox lub Sadoplon 75. Antraknoza objawia się występowaniem plam na liściach. Na liściach jabłoni i grusz pojawiły się pierwsze plamy parcha. Staranny oprysk jest po prostu koniecznością. Zapobiegawczo można stosować Sadoplon i Cynkotox, gdy zagrożenie drzew jest zaawansowane. Do Captan w stężeniu 0,3 proc. lub dwuprocen-tową ciecz kalifornijską.

Znajdujące się obecnie w stadium pąka kwiatowego plantacje malin należy opryskać Azotoxem zawiesinowym 50, Azotoxem płynnym 33 lub Azofosem płynnym w stężeniu 0,3 proc. Chodzi o zwalczanie kwiatnika-malinowca, który wywołuje robaczkienie jagód. Na krzewach porzeczki zauważono duże ilości mszyc. Aby je

zniszczyć należy krzewy opryskać Sadofosem płynnym 30 w stężeniu 0,3 proc. lub Folithionem emulsyj 50 w stężeniu 0,15 proc. (kj)

Oficjalna nazwa Ławica

Grono rozgoryczonych ławiczan — Która nazwa dzielnicy Ławica — Wydmy jest urzędową?

RED. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej poinformował nas, że na posiedzeniu komisji w dniu 28 marca br. postanowiono zlikwidować nazwę „Wydmy” i wprowadzić dawną nazwę „Ławica” jako ogólnie obowiązującą. W związku z powyższym także MPK w Poznaniu zostało zobowiązane do zlikwidowania tabliczek autobusowych z nazwą „Wydmy”. (65)

Odpowiadamy

Studentka RP — Nie podała pani ani nazwiska ani adresu, dlatego trudno interweniować. (1045)

Marcin K., ul. Dąbrowskiego — Redakcja nasza takich podziękowań nie zamieszcza. (1048)

Stacya czytelni Andrzej B. — Do chałupników nie stosuje się ogólnie obowiązujących przepisów prawa pracy. O możliwości wypowiedzenia i rozwiązania umowy chałupniczej decyduje wyłącznie zawarta między stronami umowa. (989)

Aktyw społeczny. — Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że sklep galanterijny zostanie zamieniony na mięsno-wędliniarski. (450)

kraju), za panowania Sasów. Podsycały je rozmaite bractwa rzemieślnicze, które posiedzenia swoje odbyły „zakrapiły” trunkami. Świadczy o tym może następujący list L. Szoldrskiego, generała wielkopolskiego do magistratu miasta:

„Donoszą mi tu o wielkiej niesprawie obywateli miasta J. K. M. Poznania, osobliwie rzemieślników, którzy nie pilnując rzemiosła na wszelką się swawolę udali, codziennie pijąc, po całych nocach lutykując. Więc jurysdykcji waszmościowej obługuję (...) bramy żeby wcześniej zawierane były i odchodzenie na cudze jurysdykcje na piwa, żeby było zakazane. Macie W. M. ludzi, którzy tego pilnować powinni, naprzód tedy dacie pospółtwa przestroge, a potem, jeżeliby byli refragarii woli i dyspozycji mojej, dawajcie mi W. M. znać, a ja ludzi swoich przysię do poskromienia tego wszystkiego”.

I uchwała magistratu, nakładająca kary za upijanie się i niedozwolną sprzedaż alkoholu poza godzinami wyznaczonymi w tym celu:

„Burmistrz i rada miejska Poznania komu wiedzieć należy wiadomo czynimy (...) sprosnych a zaniedbanych w gospodarstwie swym ludzi tych, którzy zasiadają sobie na pewnych, a różnych miejscach, niezmiernym pićm gorzałki dom, żonę, dzieci i robotę swą opuściwszy, od poranka aż do południa się bawią. Więcemy takie postanowienie karne uczynili rozkazując obywatelom naszym, którzy się paleniem, albo szynkownianiem gorzałki bawią, aby nie śmieili i nie wazyli się dopuszczać osadzać w domach swych ludzi takowych (...). A ci, albo te, którzy gorzałkę na rynku lub po ulicach szynkować zwykli, naczynajmy miejsce na ulicy Butelskiej, tam ją sprzedawać i szynkować będą, począwszy gdy miasto otworzą z poranka, do trzech tylko godzin, dalej nic, a w niedziele, święta, piątki, uchowaj Boże, pod sroga winą pańską (magistratu — red.) a dla większej wiary Pieczęć miasta tego jest przyciśniona.” (ju)

✚
Dnia 15 maja 1966 r. zmarł, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.
Walenty Larek
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Kolska 18. 23861g

✚
Dnia 15 maja 1966 r. odeszła od nas na zawsze, moja kochana żona, nasza mamusia, córka, siostra, szwagierka i babcia, przeżywszy lat 42, sp.
Władysława Baranowska
z domu BRZECHWA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Osiedle Plewiska, ul. Grunwaldzka 391. 23902g

✚
Dnia 15 maja 1966 r. zmarła nasza droga koleżanka, szlachetny człowiek, szczerze oddana pracy zawodowej
Wanda Koluśniewska
wychowawczyni Państwowego Przedszkola nr 84 w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
KIEROWNICTWO PRZEDSZKOLA NR 84
wraz z PERSONELEM
KOMITET RODZICIELSKI
23923g

✚
Dnia 17 maja 1966 r. po długich i ciężkich cierpieniach, odeszła na zawsze od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
Zofia Taszarek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Kilińskiego 11. 23968g

✚
Dnia 15 maja 1966 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.
Kazimierz Krzyżański
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUKI
23976g

✚
Dnia 16 maja 1966 r., po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu, nasza najukochańsza matczka, siostra, bratowa, teściowa i babcia, przeżywszy lat 81, sp.
Zofia Drouet
z domu BARASZKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 15.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
o czym zawiadamia w głębokim smutku i bólu pogrążona
RODZINA
Poznań, Mosina, Ipswich (Anglia), Kalisz, Warszawa. 23972g

✚
Dnia 16 maja 1966 r., po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., odeszł od nas na zawsze, najdroższy mąż i ojciec, sp.
Zygmunt Zyndram Kociąkowski
w wieku lat 62.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 16.45 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu pogrążeni
ŻONA Z SYNEM I RODZINA
23932g

✚
Dnia 16 maja 1966 r. zasnęła w Bogu, nasza kochana siostra, ciocia, szwagierka i kuzynka, sp.
Janina Blümel
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążony
BRAT Z ŻONĄ I DZIECI
Dąbrówka, pow. Poznań. 23924g

Praca.
Uczniwa rencistka zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2258g.
Księgowy samodzielny, rencista, do rolnictwa po trzeby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 22028g.
Wtryskarke (pionowa 23-6) sprzedam, względnie oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 21804g.

KOLEŻANCE
Helenie Ratajczak
z powodu śmierci
MATKI
WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA składają:
DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA KOLEŻANCI I KOLEDZY
Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Papierniczego w Poznaniu. K3537

✚
Dnia 16 maja 1966 r., zakończyła swój pracowity żywot, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i zawsze troskliwa matka i babcia, przeżywszy lat 78, sp.
Maria Brzezińska
z domu SCHOBER
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 17 z kościoła w Krzyżownikach.
W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKA I WNUK
Poznań, ul. Czarnkowska 11. 23870g

✚
Dnia 16 maja 1966 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, nasza najlepsza siostra, ciocia, bratowa i kuzynka, przeżywszy lat 60, sp.
Emilia Dziembowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w kościele OO Pallotyńów, w piątek 20 bm., o godzinie 7.30.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, ul. Marcelesińska. K3559

Samochody
Sprzedam Syrenę z PKQ, obiór w Motobycie. Stefan Makowiak, Leszno Al. Krasieńskiego 10. 7210p
Fiat 1100, sprzedam, silnik po remoncie, cena 12.000 zł. Piotrowski, Leszno, pl. Metziga 27. 7442p

MUZEA
Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — godz. 10—19.
Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10—15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12—16.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.
Rzeźbiost Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

WYSTAWY
Klub Zakładowy ZNTK (Robocza 4) — „Obiektywem po Wielkopolsce” — godz. 14—20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Prace Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego” — godz. 10—19.
Pałac Kultury — „Ilustracje książkowe M. Szancera” — godz. 10—18.
TPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i motyłów barwnych „Kosmos a dziecko”.
Pawilon Meblowy (Swa rzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Polacy w sztuce o Berlin” — wystawa fotograficzna — g. 10—20.
Biblioteka im. E. Raczynskiego — „Ze skarbcza postępowej myśli polskiej” — godz. 10—15.
Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Miodych nr 7), tel. 511-11.
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmonskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszk 103, tel. 566-66.
Apteki: Marcinkowski 60 11 (czynna cała doba), Dyzur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.
Lekarz Weterinarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 249, tel. 672-414 — od 9—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Grunwald przygotowuje obchody Dnia Dziecka

Dorocznym zwyczajem 1 czerwca rozpoczyna się obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka. W związku z tym na Grunwaldzie trwają przygotowania do uroczystości, które w tym roku przebiegać będą pod hasłem: „Organizujemy wspólnie wychowanie dzieci w środowisku”.

Na Grunwaldzie przewiduje się zorganizowanie wielu imprez nie tylko w szkołach i przedszkolach, ale także na

Poetyckie spotkanie przy świecach

Do tradycji należą już wieczory poetyckie przy świecach w których uczestniczą przeważnie młodzi twórcy posiadający spory dorobek literacki. Wielu z nich wywodzi się ze środowiska studenckiego i debiutowało ongiś na łamach czasopism studenckich lub w ugrupowaniach poetyckich, takich jak np. „Wierzbak”. Ostatnio jednak okazję do zaprezentowania swego dorobku w klubie „Nurt” na Winiogradach miała starsza generacja twórców m. in. Marian Grzeszczak i Zbigniew Jeżyński — poeci warszawscy. Prawdziwym jednak ewenementem spotkań literackich u studentów stał się występ jednego z poetów poznańskich, dziennikarza, Wojciecha Burtowego.

W nastrojowej scenerii przy płonących świecach spotkanie okazało się miłym przeżyciem dla sporego grona uczestników. Z żywym zainteresowaniem przyjęto wiersze z wydawnego niedawno tomiku W. Burtowego — „Kwarantanna przed srebrem”. Oryginalne w formie i ciekawe utwory poetyckie dyskutowane były „na gorąco” przez studentów, wśród których nie brakło młodych twórców, stawiających pierwsze kroki literackie. Dla nich zwłaszcza spotkanie stało się okazją do szerszej wymiany poglądów i dyskusji. Na zakończenie miłego wieczoru zgotowano autorowi prawdziwą owację.

(wa)

Miniatury baletowe

W Teatrze Polskim popisywała się Państwowa Średnia Szkoła Baletowa (dyrektor E. Jaworowicz). Impreza zawierała krótkie, zrecnie dobrane tańce i melodie, od starego Daquina (stylowa „Kukulka”) i Rameau („Tamburyn”), poprzez romantycznego Chopina do współczesnego Poulenc’a. Wystąpiły klasy: IV — IX. Szczególnie oklaskiwała publiczność chopinowski „Prelud Desdur”, w poetycznym układzie O. Stawskiej — Lipczyńskiej. Sprawnie tańczyła tu M. Zalejska. Także wyróżniamy „2 Arabeski” Debussy’ego z młodzieńskimi talentami E. Wylichowskiej i Z. Strojnickiej. Żywiołowy „Hopak” Musorgskiego musiał być nawet powtórzony (układ J. Helle). Na zakończenie udanego „wieczoru miniatur” klasy VII, VIII i IX zaprezentowały fragment z „Kawaleria srebrnej róży” R. Straussa, w efektownej kompozycji choreograficznej W. Milona. (zast.)

„Roxana” — do klienta

Poznańskie Domy Mody — tytuł upowszechnienia — tym celu zmierzają wiele wewnętrznych przedsięwzięć organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Tak np. „Roxana” ma porozumienie z poznańskim PDT, Domy Mody wystawiają kolekcję tkanin, które są aktualnie w sprzedaży w „okraglak”. Skoro klient wybierze materiał, pracownicy sami zakupią dla niego tę tkaninę w PDT. Korzyść jest obustronna, PDT zwiększa sprzedaż, „Roxana” lepiej obsługuje klienta.

Aby rozszerzyć jeszcze zakres swych świadczeń, Domy Mody rozwinęły usługi garbarskie. W reprezentacyjnym domu przy ul. 27 Grudnia „Roxana” organizować będzie dwa razy w miesiącu spotkania z klientami na temat aktualnych kierunków mody światowej, zapowiadanych nowości itp. W oknach wystawowych odbywać się będą pokazy modeli produkowanych przez własne pracownice. Dla lepszego wykorzystania tego obiektu wprowadzi się w pracowniach drugą zmianę. Uruchamiając krótkoseryjną produkcję modelową, dyrekcja „Roxany” zamierza wzbogacić

asortyment konfekcji sprzedawanej przez „okraglak”. Dalszemu zwiększeniu produkcji modelowej Poznańskich Dymów Mody służyć będzie powiększenie istniejącego już zespołu chałupników. (z)

doredaktora

Kolej to lubi?

Piekna, wiosenna pogoda, jaka „wybuchła” w minioną niedzielę skłoniła wielu poznańców do opuszczenia miasta. Zaroiły się więc plaże podmiejskich i miejskich ośrodków wypoczynku, szosy zapelnily się pojazdami na dwóch i czterech kołach. Byli i tacy, którzy postanowili pojechać do Puszczykowa lub Puszczykowskiej. Niestety, tego, że tych właśnie kandydatów jazdy na wyraj mogą być setki nie przewidziała DOKP. Mogli się o tym przekonać każdy, kto np. opuszczał dworzec poznański pociągiem o godz. 10.43 z peronu 4a.

Panie Redaktorze! Sardynki w puszcze mają więcej miejsca niż ten tłum, któremu kazano zajmować miejsca w sześciu załadowanych wagonach wymienionego pociągu. To fakt, że wagony owe były dość pakowne, ale za mało ich było, by można było nimi podróżować w ludzkich warunkach. Wydaje mi się, że nasza DOKP powinna być bardziej elastyczna i stosować bardziej elastyczną politykę przy kompletowaniu pociągów. Np. widziałam około godz. 14.30 stojący przy peronie pociąg do Leszna. Miał cały skład wygodnych „pietrusów” i jeszcze jakieś dodatkowe wagony. Nie wiem, o której on miał odejść, ale wnętrza wagonów były raczej śmiesznie puste!

Katarzyna S. (nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Pani list przyszedł do redakcji w samą porę. Tak się złożyło, że i niektórzy członkowie zespołu redakcyjnego podróżowali wymienionym pociągiem do Puszczykowa. Niestety, nie możemy przytoczyć epitetów, jakie pod adresem PKP spytały się w wagonach. Sami wtemy doskonale, że nasza DOKP nie cierpi na nadmiar wagonów. Jednocześnie jednak jesteśmy przekonani, że posiadany tabor może być dysponowany nieco lepiej. I tego także oczekujemy na przyszłość. (kp)

INFORMUJEMY

W cyklu piosenkarzy „którzy nie przybyli” śpiewać będzie Ray Charles dzisiaj o godz. 20 w Klubie „Od nowa”. Imprezę poprowadzi K. Bernatowicz.

Na zebranie zaprasza członków Zarząd Sekcji Nauczycieli Emerytów ZNP Jeżyce dzisiaj o godz. 17 do szkoły przy ul. Słowackiego 54/56.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej z powodu prac inwestycyjnych na Starołęce, nastąpią sukcesywnie do 21. 5. 1996 r. w godz. od 8—15 dla ulic: Starołęckiej (od Bystrej do toru kolejowego) ul. Bystrej i Fortecznej. (M-3102)

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto zawiadamia, że z dniem 19. 5. 1996 r. przystępuje do kapitalnego remontu sieci elektrycznej w okolicy ul. Wiślanej. W związku z powyższym nastąpią sukcesywnie przerwy w dostawie energii elektrycznej od 19. 5. — 30. 6. 1996 r. dla ulic: Al. Polska, Dąbrowskiej (od Al. Polskiej do Biebrzańskiej), Wiślanej, Zarnowieckiej, Bystrzyckiej, Burzańskiej, Narewskiej, Piłkiewicz. (M-3102)

„Wiepofama” w nowej szacie

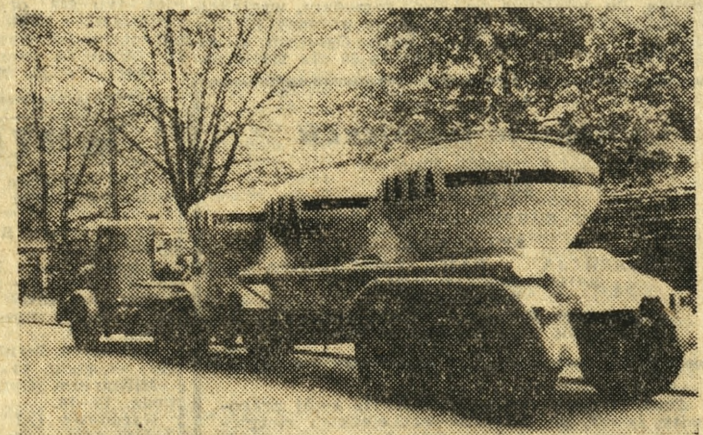
Od kilku dni trwają prace rozbiorowe starej hali fabrycznej „Wiepofamy” przy ul. Dąbrowskiej. Prace te mają być ukończone do końca bm.

Już 20 maja przedsiębiorstwo budowlane rozpocznie budowę ściany ozdobnej z neonyowymi napisami świetlnymi która zasłoni inne budynki fabryczne, widoczne od ul. Dąbrowskiej. Ściana ta będzie zbudowana na linii nowego biurowca zakładów. Na miejscu starej hali, po usunięciu parkanu, zostanie założony trawnik z ławeczkami. Będzie to czyn społeczny załogi dla dzielnicy z okazji 22 Lipca. W III kwartale br. budynki „Wiepofamy” zostaną pokryte kolorową elewacją przez co i ten odcinek ul. Dąbrowskiej uzyska estetyczny wygląd. (smi)

Praktyczny pojazd

Na ulicach naszych miast spotykamy coraz częściej samochody i inne pojazdy mechaniczne przy stosowane odpowiednio do rozmaitych potrzeb. Na zdjęciu — specjalny wóz do przewożenia młki. Taki transport młki np. z mły na do hurtowni czy piekarni przyspiesza dostawę a zarazem eliminuje zbędny już proces ładowania młki w worki.

Fot. K. Przychodźki



VIII etap bez ucieczek

Dokończenie ze str. 1

słów Koneczny. Prawie wszyscy mechanicy mieli na wczorajszym etapie pełne ręce roboty. Wyrażnie nie docenili oni trudów trasy i pozakładali swoim zawodnikom zbyt lekkie gumy. Defekty na szczęście ominęły zespół polski. Na pierwszym okrążeniu zmienił koło jedynie Magiera, ale nie stracił kontaktu z czołową liczną grupą. Tuż przed zakończeniem pierwszego okrążenia stawkę kolarzy prowadził zawodnik radziecki Lebediew. Jednak tuż przed linią mety pierwszego lotnego finiszu do przodu wyskoczył późniejszy zwycięzca etapowy Francuz Desvages.

Drugie okrążenie nie przyniosło większych zmian w układzie sił na trasie VIII etapu. W dalszym ciągu na czele znajdowała się bardzo liczna grupa kolarzy wśród których byli wszyscy główni aktorzy tegorocznego wyścigu. Kilka razy próbował atakować Kudra, ale bez większego powodzenia. Bardzo aktywnie jechali na wczorajszym etapie Francuzi i oni właśnie przez cały czas dyktowali tempo nie pozwalając nikomu na ucieczki. Drugi lotny finisz wygrał Anglik Nie. Wyprzedził on Czechosłowaka Wenczela oraz Niemca Vogelsanga. Również trzecie okrążenie zakończyło się bez większych sensacji. Tym razem zwyciężył Niemiec Appler przed Francuzami Leduc i liderem wyścigu Guyot.

Na ostatnich kilometrach przed metą toczyła się zacięta walka o zwycięstwo etapowe. Najszczęśliwym kolarzem VIII etapu okazał się Francuz Desvages. Wyprzedził on o kilkanaście metrów reprezentanta Czechosłowacji Smolika. Trzeci był Bułgar Bobekow. Czwarci byli Ziełinski, dziesiąty Polewiak i trzynasty Kegel.

WYNIKI INDYWIDUALNE VIII ETAPU

1. Desvages (Francja)	2:30.00
2. Smolik (CSRS)	2:30.30
3. Bobekow (Bułgaria)	2:31.00
4. ZIEŁINSKI	(z bonifikata)
5. Nie (Anglia)	
6. Benfatto (Włochy)	
7. Wouters (Belgia)	
8. Wenczel (CSRS)	
9. Appler (NRD)	
10. POLEWIAK	
11. Poppe (Belgia)	
12. Nassen (Belgia)	
13. KEGEL	
14. Guyot (Francja)	
15. Patzig (NRD)	
16. Hava (CSRS)	
17. Zivkovic (Jugosławia)	
18. Megyerdi (Węgry)	
19. Skalsstad (Norwegia)	
20. Sajhdunov (ZSRR)	
21. KUDRA	
22. MAGIERA — ten sam czas co Bobekow	

WYNIKI DRUŻYNOWE VIII ETAPU

1. CSRS	7:33.00
2. POLSKA	7:33.00
3. Belgia	
4. NRD	
5. Francja	
6. Anglia	
7. Bułgaria	
8. Włochy	
9. ZSRR	
10. Jugosławia	
11. Norwegia	
12. Węgry	
13. Dania	
14. Rumunia — wszyscy ten sam czas	
15. Finlandia	7:38.46
16. Algieria	7:40.46
17. Maroko	7:41.38

INDYWIDUALNE PO VIII ETAPACH

1. Guyot (Francja)	28:45.47
2. Dochljakow (ZSRR)	28:46.51
3. Megyerdi (Węgry)	28:48.17
4. KUDRA	28:48.26
5. O. Andresen (Nor.)	28:49.26
6. Peschel (NRD)	28:49.27
7. POLEWIAK	28:49.57
8. Van Neste (Belgia)	28:50.32
9. Zarkow (ZSRR)	28:51.17
10. Vogelsang (NRD)	28:51.23
11. Pietrow (ZSRR)	28:51.30
12. T. Andresen (Nor.)	28:51.54
13. Guerra (Włochy)	28:51.58
14. Takacs (Węgry)	28:52.04
15. KEGEL	28:52.07
16. Albonetti (Włochy)	28:52.32
17. Lawton (Anglia)	28:52.41
18. Boltezar (Jugosł.)	28:52.49
19. Dolezel (CSRS)	28:53.35
20. Smolik (CSRS)	28:53.50
21. ZIEŁINSKI	28:55.37
22. MAGIERA	29:13.22

Komisja sędziowska po warszawskim etapie oficjalnie sprostowała wyniki w klasyfikacji indywidualnej. Okazało się, że na jednym z poprzednich etapów zrobiono błąd i Kudra powinien znajdować się na Węgrem Megyerdi już po etapie katowickim. W związku z tym przesunięcie Kudry na 4 pozycję nie jest wynikiem warszawskiego etapu.

DRUŻYNOWO PO VIII ETAPACH

1. ZSRR	86:26.04
2. POLSKA	86:29.57
3. NRD	86:32.39
4. Francja	86:34.57
5. Węgry	86:35.31
6. CSRS	86:38.24
7. Bułgaria	86:42.11
8. Włochy	86:43.05
9. Jugosławia	86:43.20
10. Belgia	86:43.43
11. Anglia	86:43.43
12. Dania	86:43.43
13. Rumunia	87:07.33
14. Norwegia	87:45.44
15. Finlandia	88:05.50
16. Maroko	89:13.11
17. Algieria	90:16.11

1. Dochljakow (ZSRR)	32 pkt.
2. Peschel (NRD)	32 pkt.
3. Leduc (Francja)	31 pkt.
4. Guyot (Francja)	26 pkt.
5. Wenczel (CSRS)	21 pkt.
6. Albonetti (Włochy)	20 pkt.
7. Nielsen (Dania)	19 pkt.
8. Pietrow (ZSRR)	18 pkt.
9. Smolik (CSRS)	17 pkt.
10. Megyerdi (Węgry)	17 pkt.
25. KEGEL	10 pkt.
26. KUDRA	10 pkt.
28. ZIEŁINSKI	8 pkt.

Na trasę VIII etapu wystartowało 99 kolarzy. Wycofał się z powodu wyczerpania Belg Fernand Hermie.

Zwycięzca VIII etapu uzyskał przeciętną 42,9 km/godz. Najlepszym mechanikiem uznany został mechanik ekipy ZSRR. Za przekroczenie regulaminowego (nieodwołana) jazdę po chodniku na odcinku, gdzie znajdowała się brzoza komisja sędziowska ukarała ostrzeżeniem dziesięciu kolarzy. Wśród nich znalazł się zwycięzca etapu Francuz Desvages.

Zanim przyjadą kolarze

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy uczestniczących w XIX Wyścigu Pokoju, na Stadionie im. 22 Lipca od godz. 14 otrzymywać będziemy wiadomości z trasy Kutno — Poznań. Do przybycia pierwszych kolarzy (około godz. 17.30) na stadionie oglądać będziemy następujące imprezy: godz. 14 — mecz piłki nożnej juniorów Technikum Kolejowego (Poznań) — Szkółka Piłkarska POST i W; godz. 14.30 — pokaz gimnastyczny w wykonaniu uczniów poznańskich szkół średnich; godz. 15 — trójmecz kolarski (na bieżni) reprezentacji Poznania, Koszalina i Szczecina; godz. 15.15 — pokaz modeli latających; godz. 15.30 — mecz piłki nożnej Eshberg (Dania) — Poznań. W przerwie meczu — finał ostatniego etapu Małego Wyścigu Pokoju.

Dziś finisz Małego Wyścigu

Na IV etapie VII Małego Wyścigu Pokoju z Brzeźna na ul. Warszawską (30 km) silny wiatr sprzyjał kolarzom. Po wyrównanej walce w klasyfikacji drużynowej nie zaszły przesunięcia, natomiast zmienił się lider wyścigu. Prowadzący dotychczas młody kolarz Wildy — Walkowiak miał za swym rywalem wywrotkę na piaszczystym odcinku szosy, stracił cenny czas i spadł na 12 miejsce. Prowadzący obecnie Harbuziński przed Szełcichtą i Dąbskierem. Drużynowo 1. miejsce zajmuje Wilda 7:26.23 przed Jeżycami, Nowym Miastem, Starym Miastem i Grunwaldem. Oczekującą na przybycie z Kutna kolarzy XIX Wyścigu Pokoju publiczność zobaczy dziś na Stadionie im. 22 Lipca w przerwie meczu piłkarskiego (ok. 16.20) finał tej interesującej imprezy. Do ostatniego etapu młodzi kolarze wystartują o godz. 15.40 w Czarnym, skąd przez Kórnik, Gądkę i most Marchlewskiego dotrą już trasą wielkiego wyścigu do stadionu.

— sprawozd. z zakońc. IX etapu na trasie Kutno—Poznań; 18 Sprawozdanie sport.; 19.20 Dobranie i Dziennik; 20 Nowela filmowa prod. franc. — „Skazany na śmierć”; 20.30 Magazyn „Światowid”; 20.55 Koncert Młodych; 21.25 Dziennik; 21.40 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 22.10 17 lekcja jęz. rosyjskiego; 22.25 W pracowniach poznańskich naukowców.

Czwartek: 10.55 Historia dla kl. VI — „Od kolowrotka do maszyny”; 15.10 17 lekcja jęz. franc.; 15.30 TV Kurs rolniczy — „Mechanizacja zbioru zielenek na kiszki”; 16.20 XIX Wyścig Pokoju — sprawozd. z zakończenia X etapu Poznania — Szczecina; 17.30 Wiadomości; 17.35 Dla dzieci „Pan Półka i Spółka”; 17.55 „Nie tylko dla pań”; 18.20 „Od Tatry do Bałtyku” — V-ty program z cyklu „Historia Jaz- program z cyklu „Historia Jaz- zu”; 18.50 „Sprawy do załatwienia”; 19.20 Dobranie i dziennik; 20 „Teleplastikon”; 20.15 Teatr Sensacji — „Przyznaje się do winy” cz. II; ok. 21.15 Miniatury — Magazyn spraw społ.; 21.45 Dziennik; 22 — Magazyn Medyczny.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Maj 18 środa	Feliksa Eryka
Środek: 3.54—19.45	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Z miłości się umiera”; OPERA — g. 19 „Rigoletto” (gościnnie dyryguje Niska Barez z Jugosławii); OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Kronika pewnej zbrodni” (niem.); 14.1; APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pieśni gołabki” (pol.); 11.1; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11.1); CZTERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10 i 12 — „Kronika jednego dnia” (radz.); 12.1; g. 16, 18 i 20 „Wielki skok” — (franc., 16.1); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Morderca na urlopie”

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 18 V 1966 Nr 116 (6923)

(Jug., 16.1); GWIAZDA — g. 10.30, 13 i 15.30 „Śniegi w żalobie” (USA, 12.1); g. 18 i 20.15 „Z zamkniętymi oczyma” (węg., 16.1); HUTNIK — g. 16 i 19 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12.1); KOSMOS — g. 18 „W kraju Komanczów” — (USA, 14.1); g. 20 „Szatan” (włoski 16.1); MALTA — g. 16, 18 i 20 — „Oskarżony” (czeski, 14.1); MINIA TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Lilimafi” (węg., 16.1); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wrak Mary Deare” (ang., 14.1); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Dziecko czeka” (USA, 16.1); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Świat Henry Orienta” (Jug., 16.1); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Lemoniadowy Joe” (czeski, 14.1); PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 13.30 „Kapral i inni” (węg., 11.1); g. 10, 16 i 19.30 „Faraon” (pol., 16.1); RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 i 17 „Lemoniadowy Joe” (czeski, 14.1); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 — „Złoto Alaski” (USA, 16.1); TE-CZA — g. 16 i 19 „Ameryka, Ameryka” (USA, 18.1); WARTA — g. 10—13.30 „Non stop” — przegląd filmów dokumentalnych (7.1); g. 15, 17.30 i 20 „System” (ang., 18.1); WCSAOWICZ (Puszczykowo) g. 17 i 19.30 „Obca krew” (radz.,

14.1); WILDA — g. 9.30, 12.30, 16 i 19.30 „Rudobrody” (Jap., 16.1); WRZOS (Lubon) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Cena odwagi” (bułg., 16.1); ZNIZC (Zabikowo) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

KONCERTY

PALAC DZIAŁYŃSKICH — g. 19.30 — Koncert Estrady Kameralnej.

RADIO

ŚRODA. PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 W kregu muz. romant.; 8.50 Mówi Technika pt. „Czy to rachmistrz?”; 9 Muz. rozrywk.; 10 „Egzamin” opow.; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Rewia piosenek; 11.30 Soliści z orkiestrą; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 — Muz. rozrywk.; 13.40 Swojskie melodie; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Konc. muz. popularnej; 15.05 Najsze spotkanie; 15.25 Melodie z Kosmosu gra Zespół Gitarzystów „The Venturos”; 15.35 Pieśni kurpiowskie — K. Szymanowskiego; 16 Południe z młodzieżą; 18.15 Między

państwowy Mecz Piłkarski Polska — Szwecja (cz. II); 19.30 Konc. życzeń; 19.45 „Moto-kwadras”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.30 „Poeta i jego świat” Julian Ursyn — Niemcewicz; 21.05 Konc. Chopinowski R. Smendzińska — forte piau; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 „Emulacje panny Marianny” (z obręby pod grzybkami); 22 Wiosenne melodie; 22.25 „Jak zrobić karierę” humoreska; 22.40 Humoreski i groteski muzyczne; 23.15 „W 100-lecie urodzin Erica Satie”; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs języka ang.; 8.35 Aud. Red. Spół.; 8.45 Gra Ork. Dęta Śląskiego Okręgu Wojakowskiego; 9.05 Muz. polska; 9.30 „Radiokansen” II repertaż; 9.50 Wiązanka walców; 10.05 Aud. kameralna; 10.40 Mel. rozrywk.; 10.50 „Piórem i piędzłem” fragm. 3 wspomnień Z. Marchlewskiej; 11.10 Konc. estradowy z udz. solistów; 12.25 Feliks Rybicki; „Dziwiczki wieczór” fragm. z „Godów Weselnych”; 12.50 „Dzieci Wrześni” felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.05 Muzyka; 14.30 Pod fa-

brycznym dachem; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci starszych; „Zapraszamy na orbitę”; 16.10 Publ. międzynarod.; 17.05 Muzyka; 17.50 Aud. oświatowa pt. „Antagonizmy w przyrodzie”; 18.10 Na antenie student; 18.25 „Za Odra i Nysą”; 18.45 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 „Trzecia jesień”; 20.30 Koncert muz. polskiej; 21.27 Oficjalne wyniki IX etapu WP w Poznaniu oraz sprawozd. z indywidualnych mistrzostw Polski w boksie z Wrocławia; 21.50 Muz. tan.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 „Nauka w służbie Pokoju”; 22.55 Trybuna kompozytorów polskich; 23.30 — Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 16.05, 19, 21, 23.50.

Transmisje IX etapu WP: 14, 15, 16, 17, 17.15.

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.40 „Maszeńka” — fab. film radz.; 9.55 Program szkolny (kl. VII) — „Wychowanie obywatelskie”; 10.55 Fizyka (kl. VII); 16 Politechnika TV Kurs Przygotowawczy — Matematyka; 16.30 — Wiadomości; 16.40 Wyścig Pokoju